Nr. 166. Niedziela, 23. Lipca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K. 50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZEDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 lipca b. r. nadać najmiłościwiej starostom: Antoniemu Hołodyńskiemu we Lwowie, Henrykowi hr. Morstinowi w Rzeszowie, dr. Władysławowi hr. Michałowskiemu w Jaśle i Juliuszowi Kadyi'emu we Lwowie, tytuł i charakter radców Namiestnictwa, z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 czerwca b. r. najmiłościwiej zezwolić na utworzenie państwowego gimnazyum w Mielcu, z polskim językiem wykładowym, z początkiem roku szkolnego 1905/6.

Ministerstwo handlu zamianowało starszymi oficyałami pocztowymi: oficyałów Tadeusza Szuwalskiego i Jana Janowicza I. we Lwowie 2, Piotra Chomickiego i Józefa Strońskiego w Przemyślu, Maurycego Federa i Antoniego Lewickiego w Brodach, Franciszka Dulębę w Krakowie 1, Cypryana Jakonowicza w Stanisławowie 1, Ludwika Muchowicza w Podgórzu, Karola Hladischa w Żółkwi, Jana Węgrzynowskiego w Złoczowie i Markusa Stummera w Białej, a Dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Henryka Flacha, z Krakowa do Kałusza.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 lipca b. r do l. 105.494 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 lipca b. r. l. 32.811 w sprawie obrotu zwierzętami z krajami okupowanymi i z dnia 21 lipca b. r. do l. 108.181 o rozporządzeniu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 20 lipca 1905 l. 33.169 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZEŚĆ NIEURZEDOWA

Lwów, 22 lipca.

Z tygodnia.

Prądy liberalne przenikają Rossyę z taką żywiołową potęgą, radykalna przemiana ustroju państwowego zapowiada się tam z taką elementarną, nieodpartą siłą, że wobec tej przyszłości, która przeistoczy warunki życia dla rossyjskich warstw rozmaitych społeczeństw narodowych, zamieszkałych w Rossyi, przeobrażenia, które przynieść może zawarcie pokoju lub zerwanie pokojowych układów, schodzą na daleki plan. Można bez przesady powiedzieć, że dla ludów Rossyi bez znaczenia niemal jest w tej chwili pytanie, czy p. Wittemu uda się uratować Sachalin lub Władywostok, albo urwać miliard z zażądanego przez Japonię okupu. Stanowisko międzynarodowe państwa stało się tam — na razie — dla społeczeństwa wartością obojętną. Wyrobiło się bowiem przekonanie, że wojna była sprawą rządu, a nie sprawą społeczeństwa, a tem mniej sprawą rdzennie rossyjskiego ludu. Logicznym zaś wynikiem tego poglądu było wytworzenie się zapatrywania, że klęski wojenne są klęskami rządu, że trudności i przykrości, które towarzyszyć będą rokowaniom o pokój po stronie zwyciężonych, są trudnościami i przykrościami rządu.

W skutek tego jedynem posłannictwem, jakie p. Witte przynosi ze sobą imieniem Rossyi, jest posłannictwo zawarcia pokoju, który umożliwi społeczeństwu spokojną działalność na polu reform wewnętrznych. Natomiast warunki pokoju, możliwe ubytki terytoryalne, wreszcie obniżenie znaczenia państwa rossyjskiego w świecie, to wszystko są rzeczy, które nie obchodzą ludzi, wysuwających się na czoło patryotów rossyjskich. W tem właśnie leży tragiczna doniosłość liberalnego ruchu rossyjskiego dla obecnego systemu rządów. Rozdźwięk, zaostrzający się nieprzerwanie od pół wieku przeszło, podsycany nadużyciami władz, nędzą i głodem rzesz ludowych, tłumiony okrucieństwem z góry, poczuciem konieczności niewoli u dołu, ujawniony został w ciągu jednego roku tak jaskrawo, że to, co światu i Rossyi samej wydawało się przez wieki naturalną, konieczną jednością, rozpadło się nagle na dwa elementa, nietylko niejednolite, ale nieznoszące się obok siebie.

Po jednej stronie został system rządów i jednostki, które go porzucić nie chcą, czy nie mogą i łudzą się, że odwrócą nieuchronną zgubę systemu; po drugiej społeczeństwo, które ów system wykluczał zasadniczo — z jego cichą, bezmyślną zgodą — od głosu i którego interesa oddane były w zarząd jednostek, nieskrępowanych żadnym przepisem, żadnym obowiązkiem prawnym; wynik walki tych dwóch czynników nie mógł być wątpliwy od chwili, gdy czynnik pierwszy, system rządów, stracił urok siły na polach klęsk w Azyi Wschodniej. Dowodem zwycięstwa czynnika dzisiejszego, zwycięstwa zapewne jeszcze nie rozstrzygającego, ale z dotychczasowych najdonioślejszego, jest odbycie się wbrew woli władz kongresu ziemstw i miast w Moskwie, który potępił koncesye rządu, jako niewystarczające, i postulaty społeczeństwa, odpowiednie obudzonemu w niem poczuciu swojej siły, wyraził głośno i stanowczo.

Anglia stoi przed przesileniem ministeryalnem. P. Balfour poniósł w czwartek klęskę w formie nagany, udzielonej większością trzech głosów obecnemu systemowi rządów w Irlandyi. Gabinet nie zdecydował się dotąd, czy to głosowanie uznać za dostateczny powód dymisyi, czy zażądać odwołania zapadłej uchwały. Coraz mniej jednak można wątpić, że odbywa się stanowcze przesunięcie wpływu politycznego w Anglii na rzecz partyi liberalnej i że najbliższa już przyszłość wykaże jej niezaprzeczoną przewagę.

Węgierskie municypia.

Koalicya węgierska, przemyśliwając nad sposobami wprowadzenia idei „biernego oporu“ w życie, postanowiła użyć za narzę-

---

115)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XXVI.

(Ciąg dalszy).

A Jacek przyłożył zdrową dłoń do czoła:

— Nie to, — odpowiedział — było mi cierniem — nie to największą boleścią!

— Wiem: nie to, jeno list pana Pągowskiego.... Jakto? więc waćpan mogłeś mnie posądzić, żem ja o nim wiedziała, albo przyczyniła się do niego?

I poczęła opowiadać przerywanym głosem, jak wówczas było: jak błagała pana Pągowskiego, by krok do zgody uczynił, jak jej obiecał, że napisze list ojcowski i serdeczny, a napisał zgoła przeciwny, o którym dopiero później dowiedziała się od księdza Woynowskiego, a z którego pokazało się, że pan Pągowski, mając już inne zamiary, chciał właśnie rozdzielić ich raz na zawsze.

Przyczem, ponieważ słowa jej były poniekąd wyznaniem, a zarazem odnową wspomnień przykrych i bolesnych, więc z przymusu i ze wstydu jasne rumieńce rozkwitały co chwila na jej policzkach, a oczy ćmiły się łzami.

— Zali ksiądz Woynowski — spytała w końcu — nie napisał waćpanu, żem ja o niczem nie wiedziała, i że nie mogłam nawet zrozumieć, dlaczego za moje szczere serce taką otrzymałam zapłatę?

— Ksiądz Woynowski — odrzekł Jacek — doniósł mi jeno, że waćpanna za mąż, za pana Pągowskiego, wychodzi.

— Ale nie doniósł, żem się na to zgodziła z bolu, z sieroctwa, w opuszczeniu — i jeno z wdzięczności dla pana Pągowskiego.... Bom wówczas jeszcze nie wiedziała, jak on z waćpanem postąpił, a wiedziała to jedno, że mną wzgardzono i że o mnie zapomniano....

Usłyszawszy to, Jacek przymknął oczy i tak począł mówić z wielkim smutkiem:

— Że cię zapomniano?... Bogdaj tak!... Byłem w Warszawie, byłem na dworcu królewskim, jeździłem z chorągwią po kraju, ale cokolwiek mi czynić wypadło i wszędy, gdzie byłem, ani na chwilę nie schodziłaś mi z pamięci i serca.... Szłaś za mną jako idzie cień za człowiekiem. I nieraz w strapieniu, w boleści, poprostu z umęczenia wołałem do cię śród bezsennych nocy: Zlituj się! pofolguj! daj o sobie zapomnieć! Aleś ty nie odstępowała nigdy: ni w dzień ni w nocy, ni w polu, ni pod dachem.... Ażem wreszcie zrozumiał, że tylko wtedy mógłbym cię wyrwać z serca, gdybym i samo serce wyrwał z piersi....

Tu przerwał, gdyż głos zdławiło mu wzruszenie, ale po chwili mówił dalej:

— ...Więc potem nieraz mówiłem przy pacierzu: Daj, Boże, poledz, bo sam widzisz, że mi i do niej nie lża, i bez niej nie lża.... I już anim się spodziewał tej łaski, że cię jeszcze w życiu zobaczę.... ty, jedyna w świecie.... ty, umiłowana!

To rzekłszy, pochylił się ku niej i oparł skroń o jej ramię.

— Tyś, — szeptał — jako ta krew, która daje życie, tyś jak to słońce na niebie.... Miłosierdzie Boże jest nademną, że cię jeszcze widzę..., umiłowana! umiłowana!...

A jej wydało się, że Jacek śpiewa jakąś pieśń cudną. Oczy jej zalała fala łez a serce fala szczęścia. Uczyniło się między nimi znów milczenie, tylko dziewczyna płakała długo, tak słodkim płaczem, jakim nie płakała dotychczas nigdy w życiu.

— Jacku, — rzekła wreszcie — pocośmy się tak namartwili oboje?

A on odrzekł:

— Bóg nagrodził stokrotnie....

I po raz trzeci zapadła między nimi cisza — jeno wóz skrzypiał, posuwając się zwolna po piachach szerokiego gościńca. Za borem wyjechali na obszerne, skąpane w słońcu, pola, szumiące żytem, utkanem bogato kraśnymi makami i modrym chabrem. Był wielki spokój. Nad zżętemi już gdzieniegdzie polanami tkwiły w górze nieruchome, rozśpiewane skowronki, na krańcach pól migotały w oddali sierpy, z dalekich zielonych błoni dochodziły pokrzyki i pieśni pastusze. A im obojgu zdało się, że dla nich szumi to żyto, dla nich migocą maki i chabry, dla nich dzwonią skowronki, pokrzykują pastusi i że cały ów słoneczny spokój polny i wszystkie te głosy wtórują tylko ich szczęściu i upojeniu.

Z zapamiętania rozbudził ich dopiero ksiądz Woynowski, który, przysunąwszy się niepostrzeżenie do wozu, zapytał:

— Jako że ci tam, Jacuś?

Jacek drgnął i spojrzał na niego błyszczącemi oczyma, jakby zbudzony ze snu:

— Co, dobrodzieju?

— Jako że ci jest?

— Ej! już i w raju nie będzie lepiej!

Ksiądz popatrzył uważnie naprzód na niego, potem na pannę.

— Tak?... — rzekł.

I pocwałował z powrotem do kompanii.

Lecz ich objęła napowrót radosna rzeczywistość: poczęli spoglądać na się i tonąć sobie wzajem w źrenicach.

— Ty... nienapatrzona!... rzekł Jacek.

Ona zaś, spuściwszy oczy, jęła uśmiechać się kącikami ust, tak, że aż dołki utworzyły się na jej różowych policzkach.

— A panna Zbierzchowska zali nie gładsza? — spytała cicho.

Jacek spojrzał na nią ze zdumieniem:

— Jaka panna Zbierzchowska?...

Wówczas nie odrzekła nic, tylko poczęła się śmiać w piąstkę dźwięcznym jak srebrny dzwonek śmiechem.

Tymczasem, gdy ksiądz przycwałował do kompanii, towarzysze, którzy lubili Jacka, poczęli o niego dopytywać.

— No, co tam? jakoż nasz ranny?

— Już go na świecie niema! — odrzekł ksiądz.

— Na Boga! co się stało? jak to go niema?

— Bo powiada, że już w raju. Mulier !!!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzie przedewszystkiem municypiów, pewna, że tam najwięcej znajdzie się żywiołów, gotowych pójść za opozycyjnym apelem.

Obliczenia te spełniły się na razie tylko częściowo. Zarządy miejskie nie tak ła two dały wziąć się na lep odurzającym hasłom. Ale dla koalicyi jest i to już niemałym tryumfem, zwłaszcza, że przoduje w tym ruchu municypium stołeczne, budapeszteńskie.

Rząd nie mógł oczywiście zachować się w obec tej akcyi biernie. — Zniósł więc tę część uchwały municypialnej, która zabrania urzędnikom przyjmowania podatków nawet dobrowolnie składanych.

Zdawałoby się, że trudno mniej wymagać, zwłaszcza, jeśli to żądanie opiera się na przepisach ustaw, jak to węgierski minister spraw wewnętrznych dowodnie wykazał w motywach swego rozporządzenia. Niemniej jednak opozycya i w niej już widzi bezprawie, jak gdyby prawem to tylko być mogło, co znajdzie łaskę u p. Kossutha i prozapii politycznej.

Zaciekłość opozycyi dochodzi do tego stopnia, że nawet pionierzy nauki, zaplątawszy się w jej sidła, stają bez wahania w obronie kroków, których żadną miarą niesposób pogodzić z duchem, ani przepisami ustaw. — I tak profesor Uniwersytetu dr. Aladar Ballagi wygłosił na zebraniu wyborców w Budapeszcie siarczystą filipikę, twierdząc w niej całkiem seryo, że rozporządzenie rządowe, znoszące uchwałę municypiów, jest jednym znowu krokiem barona Fejérvárego naprzód, na drodze absolutyzmu! Municypiom, zdaniem tego osobliwego jurysty, nie staje w drodze żadna przeszkoda prawna dla ponownego powzięcia takich uchwał. Prof. Ballagi słusznie przypuszcza, że baron Fejérváry usunie opornych urzędników — bo czyż jest rząd na świecie, który w podobnym wypadku postąpiłby inaczej? — i dla tego społeczeństwo powinno zawczasu pomyśleć o wynagrodzeniu krzywdy i straty poniesionej przez tych urzędników. Aby zaś hojnością swą zachęcić innych, oświadczył prof. Ballagi, że sam z własnej kieszeni gotów na wymieniony cel ofiarować 10.000 koron. Ofiara ta, o ile, co prawda, rzeczywiście poniesie ją uczony węgierski — świadczyłaby lepiej o jego stosunkach finansowych, aniżeli o poczuciu prawnem, a choćby tylko o jurysprudencyi szanownego profesora. Wywody swe zakończył dr. Ballagi bardzo efektownie — zapewniając słuchaczy, że prawowite rządy Węgier spoczywają obecnie w ręku wykonawczego komitetu zjednoczonej opozycyi, a nie w ręku barona Fejérvárego. Czy tylko wyborcy zechcą *jurare in verba magistri?*

Z Budapesztu donoszą: *Magyar Nemzet* w artykule p. t. „Celem wyjaśnienia" wykazuje na podstawie ustaw, że municypia nie mają prawa odgrywać roli najwyższej instancyi w sprawie ważności rozporządzeń rządowych. Municypia mają tylko prawo rekursu, a w razie jego odrzucenia prawo wniesienia petycyi do sejmu. Aż do czasu załatwienia tych petycyj, rozporządzenia rządu pozostają w mocy. Koalicya więc udzieliła municypiom niesłusznie rady, aby, wbrew przepisom ustawowym, nie uwzględniały rozporządzeń rządu.

Węgierskie Biuro korespondencyjne oświadcza na podstawie informacyj z kompetentnej strony wojskowej, że doniesienia dzienników, jakoby podoficer 62 p. p. Benedek, spotkawszy na ulicy oficera, komenderował po węgiersku, polega na zmyśleniu. Nie ma nawet podoficera tego nazwiska w wojsku i w całym korpusie podobnego zajścia nie było.

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Mimo wszelkie dotkliwe i bolesne cięgi, reakcya od czasu do czasu pokazuje pazury, by bodaj podrapać tego, który jej w danej chwili pod ręce popadnie. Ona też pracuje zapamiętale nad annulowaniem ukazów carskich, a liczne przykłady postępowania w tym kierunku rozmaitych kacyków przedstawiają się bardzo drastycznie, tworząc dla przyszłego badacza przełomowej epoki dziejów rossyjskich materyał wielce charakterystyczny.

Generał-gubernator Maksymowicz, nie zwracając żadnej uwagi na brzmienie tolerancyjnego ukazu, skazał administracyjnym porządkiem na tysiąc rubli kary p. Dziewickiego ze Sławatycz na Podlasiu, za urządzenie pochodu i zorganizowanie włościańskich banderyj konnych na powitanie biskupa Jaczewskiego, podczas ostatniego objazdu pasterskiego po parafiach niegdyś unickich.

Bezprawiem było również przemówienie Maksymowicza do unitów, nie mówiąc już o jego odezwie w sprawie katolickiej propagandy.

Podwładni mu urzędnicy, nawet bardzo mali, za przykładem swego szefa czynią bezustanne trudności przy zmianie wyznania państwowego na katolickie. Wszelkie jednak przeszkody nie wywierają najmniejszego wrażenia, a naoczni świadkowie gromadnych „powrotów" na łono katolickiego Kościoła, bez głębokiego rozrzewnienia podniosłych chwil tych opisywać nie są wstanie. Cyfry też katolików rosną z dniem każdym we wszystkich, choćby najustronniejszych, zakątkach cesarstwa rossyjskiego.

Na kolei warszawsko-wiedeńskiej wre dalej walka pomiędzy zarządem kolejowym, złożonym przeważnie z Rossyan, a polskimi urzędnikami o język polski w stosunkach wewnętrznych. Stosownie do ostatniego postanowienia komitetu ministrów, kolej warszawsko-wiedeńska, jako instytucya prywatna, posiada wszelkie do tego prawa. Innego jednak zdania jest p. Łapczinskij, dyrektor i jego zastępca p. Durnowo, z których pierwszy udał się do Petersburga, aby „buntowszczyków" we właściwem świetle przedstawić, drugi oparł się udzieleniu podpisu na wykazy, ponieważ były napisane w języku polskim.

Sytuacya stawała się nieprzyjemna, szło tu bowiem o ważne wypłaty asygnat dla rozmaitych dostawców. Z matni wyprowadził zarząd kolejowy dyrektor administracyjny z ramienia rady kolejowej, p. Strassburgier, który mimo oporu dwóch swoich kolegów, polecił naczelnikowi sekcyi buchalteryjnej, p. Pellowi, podpisać wszystkie akty polskie.

Służba i personal urzędniczy stoją twardo przy powziętej jednomyślnie uchwale, w tem przekonaniu, że w najbliższych dniach doprowadzą do przemianowania stacyj, napisów i ogłoszeń na język polski.

Po Warszawie rozrzucono projekt przyszłego „Koła polskiego w Petersburgu". — Ciekawy ten bądź co bądź dokument powtarzamy w dosłownem brzmieniu:

I. Posłowie polscy, wybrani do parlamentu rossyjskiego (na terytoryum dawnej Rzeczypospolitej), stanowiąc reprezentacyę narodu polskiego w parlamencie rossyjskim, tworzą osobne „Koło polskie". Do Koła tego należą wszyscy narodowi posłowie polscy bez różnicy stronnictwa i obozów. Koło polskie występuje w parlamencie jako jednolita całość, w obec czego jej członkowie we wszystkich sprawach, tyczących się polskich interesów narodowych, głosują solidarnie, t. j. za wnioskami, które w Kole uzyskały większość głosów.

II. Koło polskie nie jest partyą polityczną parlamentu rossyjskiego, lecz reprezentacyą narodu polskiego w obec rządu i społeczeństwa rossyjskiego. — Jako pierwsza taka legalna reprezentacya po roku 1831, Koło polskie powinno rozpocząć swoją działalność od złożenia deklaracyi uroczystej, w której stwierdzi nieprzedawnione prawa narodu polskiego do politycznej samoistności, oraz jedności. Ze względu jednak, że istniejące warunki, z któremi naród polski liczyć się musi, powyższe postulaty wykluczają, Koło polskie, jako reprezentacya części narodu polskiego, będącej pod panowaniem rossyjskiem, żąda wytworzenia dla narodu naszego takich warunków życia, któreby umożliwiły Polakom ich rozwój narodowy i kulturalny w granicach państwa rossyjskiego. Warunkami tymi są:

Zupełna autonomia ustawodawcza i administracyjna Królestwa Polskiego, nadająca temu krajowi znamię odrębności prawnopolitycznej pod berłem rossyjskiem, oraz zupełne równouprawnienie narodowościowe Polaków w krajach zabranych z zapewnieniem im swobody rozwoju narodowego i praw, należnych językowi polskiemu w szkole, w sądzie i urzędzie.

III. Posłowie polscy z Królestwa Polskiego, stanowiący reprezentacyę tej odrębnej jednostki prawno-politycznej, za jaką Królestwo uznane być winno, oświadczą nadto, że uważają udział swój w parlamencie rossyjskim jedynie za tymczasowy, aż do chwili wypracowania i wprowadzenia konstytucyi autonomicznej dla Królestwa, poczem praca ustawodawcza dla tego krajuześrodkowywać się powinna w Sejmie polskim w Warszawie; dla obrad zaś nad sprawami ogólnopaństwowemi, w których Królestwo również interesowane będzie, zasiadać powinna w parlamencie rossyjskim osobna delegacya, przez sejm polski wybrana, która nie będzie miała prawa głosu w sprawach, tyczących się wyłącznie cesarstwa.

IV. W całej działalności swojej w parlamencie rossyjskim posłowie polscy tak z Królestwa Polskiego, jak i z krajów zabranych, dążyć będą przedewszystkiem do uzyskania dla Królestwa Polskiego jak najszerszej autonomii prawno-politycznej, tudzież równouprawnienia i zapewnienia swobody wszechstronnego rozwoju żywiołowi polskiemu w krajach zabranych.

Żelazna ręka Trepowa poczyna już ciężyć na mieszkańcach stolicy cesarstwa. *Nowosti* donoszą, że restauratorzy petersburscy zobowiązali się piśmiennie do nieudzielania gabinetów restauracyjnych towarzystwom złożonym z więcej niż 15 osób. Jeśli liczniejsza grupa ludzi zamawia obiad w osobnym gabinecie, restaurator obowiązany jest uzyskać pozwolenie komisarza policyi, załączając nazwiska organizatorów obiadu. Restaurator ma też zobowiązać klientów, że nie będą wygłaszali żadnych mów: w przeciwnym razie treść mów powinna być zakomunikowana z góry policyi.

Misya Wittego.

Z Paryża telegrafują: Prezes komitetu rossyjskich ministrów, Witte, przybył tu wczoraj po południu, witany na dworcu przez prezydenta ministrów Rouviera, ambasadora rossyjskiego Nelidowa, hr. Cassiniego i i. W drodze z dworca do hotelu wzniosło kilka osób na cześć Wittego okrzyk „Niech żyje Rossya!"

Petersburski korespondent *Kölnische Volks Ztg.* donosi: Program Wittego uwydatnia następujące zasadnicze rysy: przekonać Japonię, że agresywna polityka przeciwko niej została zaniechaną i że zyskała przewagę polityka Wittego, która zawsze ujawniała prawdziwe zrozumienie dla ważnych kwestyj politycznych na Dalekim Wschodzie i głosiła właśnie w tych sprawach konieczność wspólnego postępowania z Japonią. Nie brak gwarancyj, że rossyjska polityka, stojąca obecnie bezsprzecznie pod znakiem Wittego, wstępuje zupełnie seryo na tę drogę, której wyzyskanie zależy tylko od Japonii. Rossya chce wprawdzie zlikwidować grzechy przeszłości, ale Witte zdaje się mieć nadzieję, że ofiara nie będzie zbyt wielką i że polityce japońscy będą na tyle przenikliwi, aby ocenić korzyści, jakie mogą w przyszłości wyciągnąć z przyjaźni z odrodzoną Rossyą. O finansowych środkach, jakie Rossya jeszcze rzucić może na szalę, nikt nie może być lepiej poinformowany od Wittego, a jednak charakterystycznem jest dla jego realnej polityki, że znaczną część przygotowań do swej misyi poświęcił jak najdokładniejszym naradom z wyższemi osobistościami wojskowemi. Powszechnie wiadomo, że właśnie te wyższe sfery wojskowe twierdzą, iż położenie armii lądowej wcale nie jest niekorzystne, że japońska ofenzywa

---

19)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(z niemieckiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

Posłyszawszy tę wiadomość, panny były ogromnie zaciekawione; nawet Stefania otwarła wielkie oczy, a małe „rzodkiewki" drżały ze wzruszenia.

— Któż to jest?

— Jak się nazywa?

— Czy doprawdy pytał o to papy?

Deyner zachowywał minę całkiem seryo i ściskał rękę Lisbeth, aby jej dać do poznania, że trzeba zachować powagę. Ma się rozumieć, że nie miał najmniejszego pojęcia o tem wszystkiem, co się tyczyło tego pana.

Tymczasem Berta, która przez cały wieczór ust nie otworzyła i siedziała pochylona nad swoim haftem, podniosła nagle głowę i rzekła rumieniąc się:

— Ja go znam.

Bardzo zdziwione inne siostry, zasypały ją natychmiast gradem pytań; sam nawet Egon osłupiał.

— Gdzież go widziałaś? — spytał.

— U Pellbecków. Był tam dziś po południu, wtedy, gdy i ja byłam u nich.

— Jak się nazywa?

— Von Pellbeck. Jest bratem kapitana.

— A.... czy piękny?

To pytanie zadała Stefania. Berta odpowiedziała z prostotą:

— Mnie się podobał.

Po upływie jakiegoś czasu, gdy minęło ożywienie, spowodowane tą wiadomością, bliźniaczki zbliżyły się do siostry i zapytały ją uprzejmie:

— Dlaczego nie opowiedziałaś nam o tem, Berto?

— Ależ przecie żadna z was nie pomyślała, aby mnie zapytać, co robiłam u Pellbecków?

VII.

Gernoppowie jeszcze nie zdecydowali się kupić omnibusa, rozważywszy, iż dzięki Deynerowi, trzy córki zostaną niedługo wydane i że z tego powodu obecne ekwipaże będą dla nich zupełnie wystarczające. A przecież. dnia jednego znaleźli się w wielkim kłopocie.

Korpus oficerski w Sebenbach porozsyłał zaproszenia na wielki bal, który wydawano na cześć zaręczyn hrabiego Westerbranta i Deynera. Był to grzeczny sposób odwzajemnienia się naprzód za zaproszenia, których oficerowie spodziewali się z powodu zaślubin Ady. Miały odbyć się one jeszcze przed wielkiemi manewrami.

Państwo Gernoppowie znaleźli się więc w obec trudnej do rozwiązania zagadki: ile córek mieli zabrać z sobą na ten bal? Marya najlepiejby wolała nie brać w nim udziału; było to także zdanie pani von Gernopp, ale stary stanowczo nie chciał o tem słyszeć.

— Nie powinno się wyróżniać żadnego z dzieci. Marya jest najstarsza; mojem zdaniem przedstawia majorat, ponieważ on zawsze jest udziałem najstarszego z dzieci.

Żona nie straciła tak dobrej sposobności, aby mu odpowiedzieć:

— Z tą różnicą, Auguście, że w tym wypadku nic a nic nie dostanie.

Nie mógł znosić aluzyi do tej niemiłej sprawy, to też urwał krótko, oświadczając, że trzy starsze córki wraz z Lisbeth pojadą na bal, a co do reszty, matka zarządzi, jak sama zechce. Naturalnie, że po tem wszystkiem matka zadecydowała, iż wszystkie pojadą.

Gernoppowie więc wybrali się z sześcioma córkami, gdyż Marya stanowczo jechać nie chciała. Stara pani von Kohlstein, która w każdym razie musiała przejeżdżać przez Gross-Schmiemig udając się do Sebenbach, zabrała z sobą Klarę i Fips. Dla reszty rodziny wystarczała stara landara.

Pogoda była piękna i ciepło na dworze, dość, że pan von Gernopp mógł bez obawy zająć miejsce na koźle, obok starego furmana, Henryka. Matka i Ada, jako najtęższe z rodziny, usiadły w głębi, a na przodzie, Stefania z Bertą, mając na kolanach Lisbeth, która w dodatku trzymała w ręku cylinder ojca. Pan von Gernopp nałożył na głowę kaszkiet, który nosił na polowaniu, aby uniknąć nieprzyjemnych pomyłek.

— Gdyby mnie widziano na koźle we fraku, w białym krawacie i w cylindrze, wziętoby mnie za lokaja — powiedział.

Bal odbywał się w kasynie i ponieważ zaczynał się dość późno, było już całkiem ciemno, gdy Gernoppowie przyjechali.

Tualety zostały starannie poprawione w garderobie: rozprostowano, jak można było, zmięte nieco w podróży suknie, pozdejmowano szaliki, fulary, pelerynki i w końcu przyprowadzono do ładu fryzury.

Egon i Joachim, każdy z bukietem w ręku, czekali na panie przy drzwiach od garderoby.

Wejście rodziny Gernopp do sali jadalnej, przekształconej na salę balową, uczyniło wrażenie.

— Wyobrażam sobie, że najście Hunnów musiało przedstawiać podobny temu widok — rzekł porucznik Warnitz do kapitana Pellbeck.

Pułkownik Meerling i wspaniała jego połowica wyszli naprzeciw Gernoppów, aby ich powitać. Pułkownik prostował swoją drobną figurkę, chcąc się okazać na wysokości zadania w obec napadu, jaki urządzano na jego oficerów.

Z początku, panienki stały razem, w jednej grupie, ale to trwało tylko małą chwilę, gdyż oficerowie ze wszystkich stron się zbiegali, zapisywali się w ich karnetach i porywali je w wir tańca. Tylko Klara i Fips pozostały razem nie mając odwagi przyjmować zaproszenia tych panów, którzy naprzód się radowali, że będą tańczyć z temi „śmiesznemi małemi laleczkami".

Interesa Stefanii nie szły tak pomyślnie. Porucznik von Warnitz przyszedł wprawdzie od razu oddając się na usługi, rozmawiał z nią o temperaturze sali i o drodze, którą te panie przejechały jadąc z Gross-Schmiemig, ale wolała by rozmowę o ostatnich podróżach eksploracyjnych w głębi Afryki, lub o XV. wieku sztuki włoskiej. Dwaj przyszli szwagrowie przetańczyli z nią walca, kapitan von Pellbeck zamówił ją do kadryla, oto wszystko. Udała się więc do ojca, prosząc, aby jej przyszedł z pomocą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

już jej nic nie może zaszkodzić, a natomiast w niedalekiej przyszłości ma rossyjska ofenzywa znaczne warunki powodzenia. Jednak ta właśnie okoliczność przyczynia się do osłabienia nadziei pokoju.

W *Eclair* wypowiada Ernest Judet w artykule wstępnym obawę, że Rossyi może przysporzyć kłopotów wmieszanie się państw europejskich. Pierwszem ostrzeżeniem w tym kierunku była interpelacya w parlamencie angielskim. Chociaż zaś sekretarz stanu dał odpowiedź uspokajającą, jednakże i w jego słowach brzmiała nuta sceptycyzmu.

Do londyńskiego *Globe* donoszą z N. Jorku: Wiarygodności interwiewu, jaki miał z Wittem reprezentant *Associated Press*, nie zdołano obalić. Wynurzenia Wittego miały niezawodnie na celu zmiękczenie japońskich pełnomocników.

Cel ten jednak nie da się osiągnąć. Japońscy pełnomocnicy mają stanowcze instrukcye co do *maximum* i *minimum* żądań. Jeśli zaś Witte co do każdego punktu musi osobno porozumiewać się z carem, to bardzo łatwo może przyjść do nagłego zerwania konferencyi.

Fakt, że na dworcu w Petersburgu pożegnali odjeżdżającego do Paryża, a właściwie do Waszyngtonu Wittego, rezydujący tam posłowie: chiński i japoński, wywołał wiele sprzecznych domysłów. Gdy nadto z rossyjskich kół rządowych wyszła wiadomość, że prawą ręką Wittego w rokowaniach pokojowych ma być b. dyrektor rossyjsko-chińskiego banku w Pekinie, obecnie zaś ambasador na tamtejszym dworze Pokotyłow, wysnuł stąd angielski *Times* bardzo oryginalną, choć niezbyt prawdopodobną kombinacyę. Zapowiedziana konferencya Wittego z francuskimi mężami stanu i finansistami w Paryżu — pisze organ angielski — obok tego zaś częste narady jego z posłem chińskim wskazują wyraźnie na to, że Rossya chce zwalić zapłatę całego odszkodowania wojennego, od którego Japonia odstąpić nie może, na Chiny.

Wojna, wnioskuje — zdaniem *Timesa* — Rossya, toczyła się bądź co bądź o Mandżuryę, zatem o posiadłość Chin. Chiny odzyskają tę prowincyę, powinny więc zwrócić Rossyi wszystkie koszta, poniesione w obronie interesów Chin, zapłacić zarazem za budowę kolei żelaznych i za wszelkie inwestycye, wprowadzone kosztem tak wielkich wysiłków przez Rossyę w Mandżuryi.

Jeżeli dwór chiński, żywiący, mimo wszystko, niechęć do Japonii, uzna to rozumowanie Rossyi za słuszne, potrafi ona wówczas wystawić Chinom taki rachunek, który pokryje z naddatkiem wynagrodzenie wojenne, żądane przez Japonię.

Rossya zamierza także użyć wpływów Chin we Francyi, celem przeprowadzenia konwersyi pożyczki, której sama uzyskać nie może i postarać się przez wzmocnienie stosunków przyjaznych z Chinami o przywrócenie wpływowego stanowiska swego na Wschodzie.

Jubileusz Belgii i wystawa w Leodyum.

Belgia święci w r. b. 75-letni jubileusz niepodległości i trudno zaprawdę święcić go poważniej, piękniej, jak to uczyniono w państwie króla Leopolda. Urządzona dla uświetnienia jubileuszu wystawa, jest niejako świadectwem tego wszystkiego, co zdziałała Belgia, w niepodległości swej znajdując oparcie i zachętę.

Wcielona po bitwie pod Jemappes (7 listopada 1792) do Francyi, podzielona przez nią na dziewięć departamentów, wyzwoliła się z pod tego zwierzchnictwa dopiero po upadku Napoleona i połączona z Holandyą w jedno państwo, przeszła pod rządy Wilhelma Fryderyka Orańsko - Nassauskiego, (Wilhelm I.). Kongres wiedeński i drugi pokój paryski (1815) zatwierdziły ten stan rzeczy. Ale pomiędzy handlową nawskróś Holandyą a przemysłową Belgią istniało zbyt wiele różnic, by związek ów mógł się długo utrzymać.

Rewolucya francuska w r. 1830 rozpłomieniła także umysły Belgijczyków. W dniu urodzin króla 24 sierpnia 1830 wybuchły nagle w Brukseli rozruchy i utworzyła się milicya obywatelska; zdarto sztandary królewskie, by w ich miejsce zatknąć szkarłatną flagę flamandzką. Rzucone przez stolicę hasło znalazło oddźwięk w innych także miastach. Wysłany przeciwko Brukseli na czele 14.000 wojska ks. Fryderyk, zajął część jej górną, dolna jednak stawiła skuteczny opór, a niebawem wyparła księcia zupełnie ze stolicy i zmusiła do odwrotu do Mecheln. Powstanie tymczasem ogarnęło kraj cały. Utworzył się rząd prowizoryczny i ogłosił dnia 4 października 1830 niepodległość Belgii.

D. 4 listopada uznała konferencya londyńska rozdział obydwóch, złączonych dotąd królestw. Prowizoryczną regencyę objął w lutym roku następnego, po odrzuceniu przez kongres narodowy kandydatur ks. Nemours i ks. Leuchtenberskiego, prezydent kongresu br. Surlet de Chokier i ustąpił dopiero 4 czerwca, przelewając prawa zwierzchnicze na ks. Leopolda Sasko-Koburskiego, który obwołany został królem Belgii.

Holandya próbowała wprawdzie zapomocą niespodzianej inwazyi zmusić Belgię do złączenia się z nią napowrót, ale dzięki pomocy Francyi, zamach ten odparto. Odtąd szła już Belgia własną swoją drogą, a dokąd zaszła, wskazuje właśnie urządzona w Leodyum wystawa.

Wystawa jest urządzona na modłę wszechświatowych, lecz oczywiście nie w tych rozmiarach, jak amerykańska w St. Louis. Ale dla tych, co nie znają wystaw wszechświatowych, wystawa w Liège wystarczy. Rozłożona na brzegach rzeki Meuze, a raczej jej kanału L'Ourthe, zajmuje ona dużą przestrzeń, a przeszło połowa miejsca pochłonięta została przez okazy olbrzymiego przemysłu belgijskiego. W wielkich drewnianych halach widzi się całe królestwo żelaza. Tu wystąpiły najwybitniejsze firmy belgijskie; tu stoją szeregi maszyn najnowszych konstrukcyj; tu podziwiać można ogromny motor parowy, poruszający olbrzymie koło rozpędowe bez żadnego szmeru. A wojna jednak wdarła się i do tej świątyni pracy. Świadczą o tem obszerne hale z okazami najnowszej broni, wyrabianej w Liège i oddziały belgijskiego ministerstwa wojny; tu można oglądać w naturze śmiercionośne potwory armatnie, począwszy od drobnych haubic i dział górskich, a kończąc na olbrzymich 13-calowych armatach stalowych. Ciekawi mogą nasycić oko widokiem rozstawionych wszędzie pocisków wszelkiego wymiaru, od 3-milimetrowych do 15-calowych. Wielka stalowa torpeda, sprawczyni wielu nieszczęść, błyszczy tutaj długim stalowym grzbietem. Wrażenie tych hal śmierci potęgują jeszcze liczne postacie przechodzących mimo żołnierzy belgijskich wszelkiego rodzaju broni. Przychodzą zwiedzać wystawę w swoich przepysznych mundurach: ułani, artylerzyści, piechurzy. Belgia umie ładnie ubierać swoje wojsko i wyrabia dla niego broń doskonałą.

Dwadzieścia narodów wzięło udział w jubileuszowej wystawie belgijskiej. Rozumie się, są tutaj: Austrya, Francya, Niemcy, Anglia; są Stany Zjednoczone, Holandya, Szwecya. — Wszystkie te kraje wystawiają głównie przemysł. Włochy dostarczyły wiele wyrobów artystycznych. Figurują tu także Turcya i Persya z wyrobami wschodnimi. Chiny także rozłożyły się ze swymi smokakami i porcelanami. W oddziale japońskim kilkunastu synów Nipponu, ubranych w nowe stroje europejskie, nie szczędzi objaśnień co do rozmaitej japońszczyzny. W dużym oddziale rossyjskim figurują na wstępie pyszne niedźwiedzie wypchane, wspaniałe wazy z jaspisu i innych kamieni, a w końcu oddziału stoją dobrze zrobione postacie sanitaryuszy, niosących rannego do szpitala polowego — smutne przypomnienie wojny. Pozatem wystawa ma jasny wygląd czegoś młodego, rwącego się do życia i harmonii, przeglądającego się w kolosalnej wielkości lustrzanych szybach belgijskich. Tłumy przelewają się przez sale i hale, brzmi muzyka, szumią kaskady, słychać zewsząd głos młotów, gwizdanie parowych pociągów, syk tramwajów elektrycznych. — Przy placu głównym są pawilony z teatrzykami, gdzie występują naturalni Hindusi, Chińczycy, Sudańczycy. Ruch wre, tysiące ludzi wciąż przychodzą i odchodzą.

Dokoła Leodyum — śliczne widoki napół górskie, słońce świeci jasno w tym kraju, a muzyka wciąż gra. I tylko organizatorowie wystawy pytają siebie w głębi ducha: czy powiedzie się wystawa finansowo? Może nawet da zyski większe, bo trwać będzie aż do listopada, a Leodyum leży w punkcie, przez który idą wielkie drogi żelazne do Paryża, Londynu, Berlina.

Bruksela, 22 lipca. Z powodu 75 rocznicy niepodległości Belgii odbyło się wczoraj w katedrze uroczyste *Te Deum* w obecności króla i naczelników władz. Arcybiskup Mecheln, otoczony biskupami, powitał króla, który podziękował duchowieństwu za lojalność i życzył misyonarzom powodzenia w ich pracy.

Na Krecie.

Wczorajsza depesza z Konstantynopola przyniosła wiadomość o szerzącem się coraz bardziej powstaniu na Krecie. Uwaga sfer politycznych Europy była tak zajęta donośnymi wypadkami na Dalekim Wschodzie, że wypuściła na chwilę z swej uwagi Kreteńczyków i ich sprawy. Trudno dziwić się, że skorzystali oni z tej sposobności i snuli dalej rozpoczęte przędziwo rozterek, walk podjazdowych i różnych innych wysiłków, aby uwolnić się z pod opieki mocarstw, czuwających nad całością i bezpieczeństwem wyspy.

Państwa opiekuńcze powzięły już plan działania, na wypadek, gdyby powstańcy nie usłuchali wezwania do złożenia broni. Różnią się tylko w zapatrywaniach na różne szczegóły akcyi. Rossya proponuje wzmocnienie międzynarodowej załogi wojskowej, Włochy — blokadę Krety, Grecya dąży do tego, aby jej powierzono przywrócenie porządku, co równałoby się faktycznemu przyłączeniu Krety do państwa Hellenów.

Panuje więc na razie niepewność co do losu, jaki spotkać ma Kretę. Przed rozpoczęciem kroków stanowczych usiłują mocarstwa przeszkodzić rozszerzaniu się powstania. Jednym z takich środków zapobiegawczych jest zakaz dowozu broni i amunicyi wydany przez rząd grecki i kontrola nad statkami, zmierzającymi do portów Krety.

Po zwołaniu zgromadzenia narodowego wyspy, zebrali się przywódcy trzech stronnictw u prezydenta Izby Michelidakisa, a o wynikach ich narady donosi *Polit. Corr.*, że zapadła tam uchwała, na podstawie której Izba popierać będzie ks. Jerzego, ponieważ jego obecność na Krecie daje największą rękojmię dojścia do skutku unii z Grecyą. Przywódcy zajmowali się również projektem reformy finansów, niezbędnej dla przywrócenia ładu w administracyi państwowej, a ton ich rezolucyi był spokojny i pełen umiarkowania.

W ostatnich czasach poczęły się zaostrzać stosunki pomiędzy chrześciańską a mahometańską ludnością wyspy. Mahometanie zwrócili się nawet w kilku gminach z prośbą o pomoc do rządów opiekuńczych, a prośbę tę wystosowali do włoskiego ministra spraw zagranicznych.

IBSEN JAKO TEORETYK SZTUKI.

Dramaturg Ibsen tak potężną osobowością zaciążył nad sztuką współczesną, iż przesłonił zupełnie obraz na ewolucyę talentu i ukształtowanie się charakteru wielkiego Maga Północy. Dramaty Ibsena usunęły w cień jego utwory liryczne i prace teoretyczne. Zepchnęły niejako samego autora, jego osobowość, na plan drugi. Tkwiło to zresztą już w rodzaju i charakterze jego twórczości. Dramat najmniej pozwala czytelnikowi czy widzowi przenikać duszę twórcy, najbardziej działa swą wewnętrzną wartością, problematem, w sobie rozmieszczonym. O ile n. p. poezya liryczna pociąga za sobą i stawia nam wciąż przed oczy twórcę, o tyle dramat postępuje przeciwnie: twórca nie istnieje w samym dramacie, widać tylko jego wizyę. W poezyi lirycznej działa poeta, w dramacie jego „bohater“.

Stąd też pochodzi, że stosunkowo mało zajmowano się Ibsenem, jako takim, jako osobą. Prócz biograficznych notat, niewiele na tem polu postąpiono; osobowość Ibsena pozostała tajemnicą, o której wytłómaczenie niezbyt się kuszono. Każdorazowa próba syntezy docierała co najwyżej przemian w obrębie twórczości dramatycznej Ibsena, tłómaczyła powstanie dramatów, ich związek i przyczynowe kojarzenie się w całokształt, lecz do poglądów Ibsena nie przenikała.

Wina spoczywała w tem, że na Ibsena spoglądano najczęściej jedynie z punktu widzenia jego utworów dramatycznych. A jednak: cała jego uprzednia działalność, umiejscowiona w szeregu poematów lirycznych i rozpraw teoretycznych, rzuca jasny snop światła na twórcę samego, charakteryzuje znakomicie fizyognomię jego duchową z czasów, kiedy w nim dopiero rósł dramaturg, tłómaczy stosunek jego do otoczenia, wśród którego dojrzał.

Chcąc pojąć całą ewolucyę ducha Ibsena, nie wystarcza zająć się samymi tylko dramatami, lecz należy również sięgnąć do pierwocin jego literackich. Z dramatów wysnuć możemy, o co właściwie Ibsenowi chodzi, tendencye jego działalności; z pierwocin wyziera droga, którą duch jego przebył, zanim się ujednostajnił, usilnił i do walki życiowej przysposobił.

Przyjrzawszy się bacznie epoce tej w życiu Ibsena, stwierdzamy ze zdumieniem, że odsłania się przed nami twarz druga, nieznana, a wielce interesująca. Widzimy tu ślady potężnych walk ze sobą samym, fermentów i rozpaczliwych rozterek. Widzimy jednak już zadatki przyszłości, nikłe kiełki, które z biegiem czasu w olbrzymy rozrość się miały...

Dlatego też niezwykle zainteresowanie budzi wydanie tych zaczątków literackich, które niedawno temu pojawiło się jako pierwszy tom zbiorowego wydania niemieckiego*). Wczytując się w te utwory, niemal na każdym kroku czujemy się pobudzeni do zestawień i porównań. Pozostajemy pod wrażeniem, jakobyśmy, krocząc od ujścia potężnego strumienia, docierali do źródlisk, ukrytych dotychczas przed naszemi oczyma. Słyszymy w tych nieudolnych niejednokrotnie „pro-bach“ melodye przyszłości... Widzimy szare kontury późniejszych budowli... Ileż reminiscencyi budzą posępne strofy młodego Ibsena, w których mieści się już zgryźliwy pesymizm i gryząca ironia starca-samotnika... kiedy czytamy:

„Ach, wir sind entweder Gäste,
Die man lud zum Lebensfeste,
Oder ausgeschlossen stehen,
Schauerne vor des Nachtwinds Treiben,
Auf der Strasse wir und sehen
Aufwärts nach den hellen Scheiben...“

Zda się nam, że widzimy tego swobodnego starca, spoglądającego wyniośle i pogardliwie na trzodę ludzką, którą tylekroć do krwi wysmagał — bezskutecznie. A jednak był Ibsen, kiedy to napisał, jeszcze młodzieniaszkiem...

Same dla się nie są wyniki ówczesnej działalności Ibsena czemś nadzwyczajnie wartościowem; nabierają one dopiero wagi w zestawieniu z późniejszą twórczością autora „Upiorów“ jako podstawowy rys jego fizyognomii duchowej. Kto chce mieć pewność, że autora tego do gruntu poznał, musi się zaznajomić z jego poematami lirycznymi. Zyska wówczas przeświadczenie, że dramaty Ibsena są uzupełnieniem i formalnie odmiennym, bo w kształty dramatu wcielonym odlewem tego, co już w młodym poecie tkwiło. Tylko, że te poematy trzeba umieć czytać...

Pozostaje jeszcze drugi dział w twórczości młodego Ibsena, dotychczas prawie nieuwzględniany — jego prace teoretyczne. Jeśli w poematach znajdujemy niewyczerpany skarb motywów, które później decydującą odegrały rolę w tworzywie dramatycznem, w nastroju i problematach, tamże zawartych — to niemniejsze znaczenie, ze względu na rozwój Ibsena, przypisać musimy jego utworom teoretycznym i krytycznym. Stwierdzamy tu ścisły związek, jaki zachodził między pojęciami Ibsena o sztuce, a ich praktycznem wcieleniem. Odnajdujemy tu „rozum“ Ibsena, wglądamy w pracownię jego ducha i przekonujemy się, że wszystko, co duch ten wytworzył, nie było rzeczą przypadkową, lecz wypływem bardzo uświadomionej, bardzo gruntownej i ścisłej struktury teoretycznej.

Ojcem dramaturga był teoretyk i krytyk. Stąd to pochodzi, że Ibsen w poczet dramaturgów wstąpił zupełnie „uzbrojony“. Kształtował śmiało i pewnie. Wiedział, w jakich formach przejawić to, co chciał. Żadnych też w dramatach jego nie ma wahań i niepewności odnośnie do teoretycznych podstaw. Zanim Ibsen napisał pierwszy dramat, już przebył lata krytycznych i teoretycznych dociekań i rozstrząsań. Lata od 1851—1863 poświęcił gruntownym studyom nad wszelkimi działami sztuki, wyrabiając sobie granitowe sądy, którym się już do końca życia nie sprzeniewierzył. Ibsen nie szukał dla swych pomysłów form — już miał je gotowe.

Lecz nietylko w zakresie dramatu uświadomienie Ibsena zyskało gruntowne teoretyczne podstawy. Studya jego obejmowały całokształt sztuki. Od epopei ludowej po krytykę teatralną, wszędzie Ibsen badaniami swemi stwarzał sobie jasny pogląd na rzecz. Zwłaszcza zajmował go stosunek twórcy do czytelnika, owe misteryum przeszczepiania idei dzieła w osoby najróżniejszych przekonań i usposobień, tajemnica oddziaływania poety na ogół. Tem się tłómaczy, że Ibsen posiadł tak znakomitą znajomość „duszy zbiorowej“, do której ze swemi dziełami się zwracał, że zawsze odnajdywał drogę do duszy widza czy czytelnika. Znajomość teatru, jego potrzeb i wymogów była też gruntowna. Sam przez lat wiele występował jako krytyk teatralny; ferował wyroki o dramatach, wystawionych w teatrach w Chrystyanii i Bergen, kształtował i przerabiał poczucie estetyczne tłumów, walczył z poglądami zaśniedziałymi, staczał zawzięte boje z krytykami innymi, dochodząc w polemice nieraz do zacietrzewienia, graniczącego z gburowatością. To też, kiedy sam w szranki wystąpił, był znawcą sztuki, dramatu, sceny — doskonałym.

(Dokończenie nastąpi).

Bertold Merwin.

*) Henrik Ibsens, Sämtliche Werke. I. Band. „Gedichte und Prosaschriften“. Berlin. Verlag S. Fischer, 1903.

Yemen odzyskany.

Wiadomo, ile kłopotu sprawiło Turcyi powstanie w Arabii. Synowie puszczy nigdy nie okazywali zbyt wiernej uległości w obec padyszacha, który zresztą jest w ich oczach uzurpatorem i któremu też dochowują posłuszeństwa o tyle tylko, o ile ono może być siłą-mocą wymuszone.

Plemiona tamtejsze uważają się za wybrane i święcie wierzą, że wśród nich tylko utrzymuje się dotąd ród proroka, im zatem przypada zwierzchnictwo w świecie mahometańskim. Ponieważ zaś władze tureckie nie pomijają niczego, czem mogłyby do siebie zrazić ludność, nie dziw więc, że powstanie wybuchło i że tak łatwo objęło cały skwarny przestwór Yemenu i Asiru.

Na czele powstańców stanął waleczny Mahmud ben Yakia. Niekarne, źle żywione i odziane wojska tureckie nie potrafiły stawić czoła dzikiemu impetowi Arabów. Klęska po klęsce spadała na hufce rządowe; jeden gród po drugim wpadał w ręce Mahmuda. A kiedy zwycięski Arab, tryumfami upojony, ogłosił sułtana władcą nieprawym, siebie zaś kalifem wiernych, panika ogarnęła sfery rządowe w Konstantynopolu. Poczęto tam już liczyć się z możliwością utracenia Yemenu i Asiru i z biegu wypadków sądząc, należało w istocie obie te prowincye uważać prawie za stracone.

Ale rozpaczliwe położenie podnieciło Turcyę do wysilenia całej swej energii i, jak obecnie dochodzą wieści, wysiłki te nie pozostały bezowocne.

Wedle półurzędowych wiadomości z Konstantynopola, opierających się na raportach z yemeńskiej Menachy, zdołał Feizi basza rozbić dnia 15 b. m. obozy powstańcze pod Elardżesbi, Eluban i Dżellal-Ras, przyczem wyprawił rzeź formalną. W obec tego zwycięstwa wywiesiło 80 osad arabskich białe flagi, a ludność napływa ze wszystkich stron dla składania hołdów uległości. Jeżeli tak ma się rzecz w istocie, Turcya lżej może odetchnąć, utrata bowiem „Arabii szczęśliwej“, jak nie bez powodu nazywają Yemen i Asir, oznaczałaby nietylko moralną, lecz także materyalną dotkliwą klęskę.

Yemen jest ziemią błogosławioną, posiada plantacye kawy, rozwinięty chów owiec i kóz, połów pereł i masy perłowej, kopalnie żelaza i miedzi. Płodów tych wywozi za 20 milionów franków. Ludności ma przeszło 2 i pół mil. Główne miasto Sanaa, dawniejsze Uzal, położone na płaskowzgórzu, wyniosłem 1800 metrów nad poziom morza, ma przeszło 40.000 mieszkańców. Anglicy oddawna interesują się tym krajem, pozakładali konsulaty w Hodeidah i na wyspie Kamaran i obecnie zamierzają budować kolej żelazną z Adenu do Sanaa. Aden ze swą 130.000 ludnością, wraz z całym półwyspem, należy od roku 1839 do Anglii i jest jednym z najbardziej handlowych punktów na drodze do Indyj i na Daleki Wschód Azyi. W ogóle Anglia ma wiele przyczyn, by interesować się Arabią, a złośliwe komentarze twierdzą, że wybuch powstania nie był dla niej niespodzianką, a tem mniej niespodzianką niemiłą.

KRONIKA

Lwów, 22 lipca.

— Kalendarz. Niedziela (23 lipca).

Apolinarego. — Żelisława. — SS. 45 Mucz.

Wschód słońca o godzinie 4·29 rano, zachód słońca o godzinie 7·40 po południu.

Poniedziałek (24 lipca).

Krystyny. — Lubomiry. — Jewtymyja.

Wschód słońca o godzinie 4·30 rano, zachód słońca o godzinie 7·38 po południu.

Posiedzenie komitetu obszerniejszego lokalnej wystawy prac uczniów rękodzielniczych we Lwowie o godzinie 7 wieczorem w lokalu Izby rękodzielniczej.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmiennie, miernie ciepło, zwolna polepszenie; w Galicyi zachodniej: Pogoda piękna, mniej lub więcej wietrzno, ciepłota się powiększa

— Nowy prywatny docent. P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów Uniwersytetu lwowskiego, powołującą dr. Stanisława Grabskiego z Krakowa, na prywatnego docenta filozofii i metodologii umiejętności społecznych w Uniwersytecie lwowskim.

— Na Uniwersytecie lwowskim wygłosili wczoraj wykłady habilitacyjne: dr. Kazimierz Panek, docent hygieny „O kanalizacyi“, dr. Modrakowski, docent farmakognozyi „O naparstnicy purpurowej“, i dr. Markowski, docent anatomii „O nerwach rdzeniowych“.

— Na Uniwersytecie lwowskim odbędzie się w poniedziałek, 24 b. m., promocya p. Zygmunta Motylewskiego, doktora nauk technicznych i dyplomowanego inżyniera w Berlinie na doktora filozofii.

— Wiadomości kościelne. Dyecezya przemyska obrz. łać.: Nowowyświęceni księża przeznaczeni: ks. Barcikowski Władysław do Dobrzechowa, ks. Beigert Ferdynand do Błażowy, ks. Bienięda Józef do Świlczy, ks. Dutkiewicz Tadeusz do Staromieścia, ks. Jamróz Jan do Jedlicza, ks. Gąsiorek Władysław do Sieniawy, ks. Korpak Szymon do Kobylanki, ks. Kotula Kazimierz do Rymanowa, ks. Kreszko Karol do Gorlic, ks. Łańcucki Władysław do Woli zarzyckiej, ks. Nowakowski Michał do Przewrotnego, ks. Rapała Walery do Cieklina, ks. Stec Marcin do Miechocina, ks. Wnuk Ignacy do Dubiecka, ks. Zielański Floryan do Sokołowa.

Przeniesieni: ks. Horowicz Stanisław z Łańcuta do Krasiczyna, ks. Fiema Wincenty z Mościsk do Drohobycza, ks. Jaracz Jan z Brzostka do Pruchnika, ks. Lewkowicz Jan z Rychcic do Łańcuta, ks. Kolasa Jan z Dubiecka do Rychcic, ks. Michałowski Bronisław ze Świlczy do Gwoźnicy górnej, ks. Żarnowski Apolinary z Sądowej Wiszni do Jawornika polskiego, ks. Leja Adam ze Staromieścia do Leżajska, ks. Łaskawski Ignacy z Przewrotnego do Krosna, ks. Szurek Józef z Jedlicza do Rudawy, ks. Mularczyk Jan z Gwoźnicy do Nienaszowa, ks. Owczarski Jan z Nienaszowa do Urzejowic.

— Generałem Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców na odbytej w tych dniach generalnej kapitule w Rzymie wybrany został O. Jan Kasprzycki, dotychczasowy prowincyał misyi polskiej w Ameryce, licencyat filozofii i teologii. Generalnym prokuratorem wybrany został O. August Mosser, były przełożony domu OO. Zmartwychwstańców w Adryanopolu (w Bułgaryi), były dyrektor tamtejszego gimnazyum.

— Opusty podatkowe. Krajowa dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, że w r. 1905 należą się następujące opusty w podatkach bezpośrednich: a) w podatku gruntowym opust w wysokości 15%; b) w podatkach domowych z wyjątkiem podatku 5% od dochodu z budynków. od podatku domowego czasowo uwolnionych, opust w wysokości 12·5%. Ogólna suma powszechnego podatku zarobkowego została zniżona na r. 1905, podobnie jak za rok poprzedni, o 25% i wynosi kwotę 35,909.641 koron 86 hal. Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, przypisany i pobierany być ma w r. 1905 w wysokości 10%, jak w roku ubiegłym. Opusty pod a) i b) będą obliczane tylko od rządowej należytości podatkowej z wyłączeniem dodatków autonomicznych i zostaną zapisane przez urzędy podatkowe w książeczkach podatkowych i nakazach płatniczych na te podatki. Kiedy to zapisanie będzie mogło nastąpić, poda każdy urząd podatkowy osobnemi obwieszczeniami do wiadomości.

— Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie nadsyła nam następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

1. Pociąg sezonowy Nr. 49, 1020, 1120, 1219, 6120 odjeżdżający z Krakowa o godzinie 3 po południu, przybywający do Rabki o godzinie 6 minut 37 wieczorem, a do Zakopanego o godzinie 8 minut 30 wieczorem, jakoteż pociąg sezonowy Nr. 6113, 1214, 1113, 1013, 44 odjeżdżający z Zakopanego o godzinie 8 minut 40 rano, z Rabki o godzinie 10 minut 23 przed południem, a przyjeżdżający do Krakowa o godzinie 2 minut 4 po południu, będą kursowały do 30 września b. r. włącznie.

2. Pociąg osobowy Nr. 6111, odjazd z Zakopanego o godzinie 10 minut 15 przed południem, przyjazd do Chabówki o godzinie 12 minut 15 w południe, będzie kursował dopiero od 1 października b. r.

3. Pociąg osobowy Nr. 6511, odjeżdżający ze Suchyhory o godzinie 8 minut 20 rano, a przyjeżdżający do Nowego Targu o godzinie 9 minut 23 przed południem, będzie kursował do 30 września b. r. włącznie.

4. Pociąg mięszany Nr. 6551, odjazd ze Suchyhory o godzinie 9 minut 40 przed południem, przyjazd do Nowego Targu o godzinie 10 minut 57 przed południem, będzie kursował dopiero od 1 października b. r.

5. Pociąg mieszany Nr. 6552, odjazd z Nowego Targu o godzinie 5 minut 40 rano, przyjazd do Suchyhory o godzinie 7 minut 30 rano, będzie kursował także w poniedziałki do 30 września b. r. włącznie aż do Suchyhory.

6. Pociąg osobowy Nr. 6514, odjazd z Nowego Targu o godzinie 7 minut 50 rano, przyjazd da Suchyhory o godzinie 8 minut 55 rano, będzie kursował w każdy poniedziałek dopiero od 1 października b. r.

Pierwszy dodatek do kieszonkowego rozkładu jazdy trzyjęzykowego, zeszyt II. z dnia 1 maja 1905 jest do nabycia we wszystkich kasach kolejowych.

— „Skała“ lwowska urządza jutro w niedzielę, dnia 23 lipca b. r. wielki festyn ogrodowy z nader urozmaiconym programem. O zmroku członkowie Stowarzyszenia odegrają dwie wesołe sztuki p. t. „Żywy nieboszczyk“ i „Tajemnica“. Początek o godzinie 4 po południu. W razie niepogody wieczornica na sali.

— Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach podaje do wiadomości, że Wydział krajowy przedłużył termin zamknięcia listy zgłoszeń kandydatów do Akademii do dnia 15 sierpnia b. r.

— Król Alfons XIII. ma w drugiej połowie sierpnia przybyć do Wiednia. Król zamieszka w Burgu jako gość Najj. Pana. W towarzystwie młodocianego monarchy przybędzie także jego matka, królowa Marya Krystyna. — Królowa zamieszka w pałacu brata, Najdost. Arcyksiężna Fryderyka.

— Wyścigi konne, urządzone przez korpus oficerski 9 pułku dragonów, odbędą się dnia 29 lipca b. r. o godzinie 3 po południu na torze Cetnerowskim, za rogatką Stryjską.

— Do lwowskiego szpitala powszechnego przywieziono onegdaj 53-letniego Michała Horodeckiego, rolnika z Krzywczye, u którego stwierdzono wąglik.

— Dziewięć zgromadzeń ludowych w rozmaitych punktach miasta zwołała na niedzielę partya socyalno-demokratyczna. Na porządku dziennym: strejk generalny.

— Z Izby sądowej. W tutejszym sądzie krajowym karnym odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw Jędrzejowi Pańczyszynowi, Danielowi Mitulińskiemu, Michałowi Wińczurze i Michalinie Laudyszynowej o kradzież z mieszkania p. Jakóba Lewickiego kosztowności, łącznej wartości około 1.000 koron.

Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Pańczyszyna na 5 miesięcy, Mitulińskiego na 2 miesiące, Wińczurę na 2 miesiące, a Laudyszynową na jeden miesiąc ciężkiego więzienia.

△ **Znaczna zguba.** Ks. Franciszek Iwanicki, proboszcz z Wołkowa, zgubił wczoraj w przechodzie z ulicy Lenartowicza na plac Bernardyński książeczkę galic. Kasy oszczędności na 3.000 koron, opiewającą na nazwisko Franciszka Seredyńskiego.

△ **Pies** podejrzany o wściekliznę pokąsał wczoraj dozorcę realności Stanisława Czerwińskiego. Stacya ratunkowa udzieliła Czerwińskiemu pierwszej pomocy,

△ **Krwawą bójkę** stoczyli wczoraj między sobą w szynku przy ul. Hausnera trzej pijani robotnicy murarscy: Antoni Kuropatwiński, Antoni Jabłoński i Piotr Huk. Epilogiem tej bójki była „rozbita głowa“ u Kuropatwińskiego, którego musiała opatrywać stacya ratunkowa.

Wszystkich trzech awanturników zamknęła następnie policya w swych aresztach, celem wytrzeźwienia się.

△ **Przysypany ziemią.** Przy kopaniu ziemi na budowie przy ul. Pełczyńskiej usunęła się wczoraj po południu nagle rozmokła w skutek deszczu ziemia i przysypała pracującego tam robotnika Jana Wereszczaka. Wydobyto go jednak z pod ziemi natychmiast, mimo to odniósł Wereszczak poważne obrażenia.

Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Nieostrożna jazda.** Wczoraj po południu najechał samochód inżyniera Ł. w ulicy Mickiewicza na wóz należący do proboszcza z Sołonki, przewrócił go i skaleczył konia.

△ **Oszust.** Policya aresztowała znów wczoraj nowego oszusta, który wyłudzał od naiwnych datki na rzecz strejkujących robotników budowlanych. Jest nim czeladnik murarski Józef Makosiej.

△ **Znikła bez śladu.** Z podwórza realności przy ulicy Pańskiej l. 23 znikła wczoraj po południu bawiąca się tam, półtrzecia roku licząca, Marya Poźniczkówna, córka woźnicy.

Dziewczynka jest blondyną i ubrana była w czerwoną sukienkę, granatowy fartuszek i żółty kapelusz słomkowy z niebieską wstążką.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj dwóch niebezpiecznych ptaszków: Michała Kumickiego i Juliana Krawca. Przyszli oni wczoraj do restauracyi Andrzeja Kraczyły, przy ulicy Zborowskich l. 18, najedli się i napili, poczem usiłowali się ulotnić. Gdy restaurator chciał ich przytrzymać, upominając się o zapłatę, awanturnicy pobili go, a nadto potłukli szklanki, flaszki i klosze stojące na bufecie.

Zgubiono złoty zegarek damski podwójnie kryty z monogramem J. S.

Z piwnicy szynkarza Józefa Hellera skradziono wczoraj kilkanaście butelek różnych wódek i soku malinowego, wartości około 100 koron.

— Tyfus brzuszny. W powiecie lwowskim sprawdzono w gminie Kleparów epidemię tyfusu brzusznego.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Teodozya z Dorożyńskich Lisiewiczowa, wdowa po urzędniku dyrekcyi skarbu; Marya Karolina Budzicka, właścicielka realności w 50 roku życia; Aleksandra z Birkieiczów Naganowska, wdowa po radcy sądu krajowego wyższego, w 65 r. życia; Włodzimierz Hilary Przybylski, słuchacz III. r. praw, w 23 roku życia;

w Libertowie, Józef Skorupka-Padlewski, wł. dóbr w 68 r. życia;

w Mielżynie, Aleksander hr. Mielżyński, w 31 r. życia.

— Katedra na Wawelu, po gruntownej restauracyi wewnętrznej, ozdobioną została napowrót wspaniałemi makatami i gobelinami, będącemi zdobyczą króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem, które przed kilku laty z chwilą rozpoczęcia restauracyi katedry zostały usunięte i umieszczone w skarbcu katedralnym.

— P. Adam Wroński, kompozytor i dyrektor orkiestry zdrojowej w Krynicy, obchodził w dniu 4 sierpnia b. r. 30-letni jubileusz kierownictwa tą orkiestrą.

— Adwokatów w Austryi było z dniem 31 grudnia 1904 ogółem 4.572, o 49 więcej niż w roku 1903.

— Meteor niezwykłej świetności, w postaci wielkiej świetlanej kuli, podziwiano w nocy z dnia 20 na 21 b. m. w okolicach Ołomuńca.

— Straszny wypadek. Ze Szczerca donoszą: We wsi Christenfelde trzoda spłoszonych wołów wpadła na grupę dzieci, powracających ze szkoły. Sześcioro dzieci zostało zabitych, reszta jest ciężko ranna.

— Pozazdrościła laurów głodomorom Succiemu i Succo p. Augusta Wiktorya Schenk i chce dowieść, że także potrafi wytrwać 21 dni bez pożywienia. Dziś właśnie miała ta artystka *sui generis* rozpocząć 8-dniowy popis w jednej z kawiarń wiedeńskich.

— Następca Mikulicza. Na stanowisko kierownika kliniki chirurgicznej we Wrocławiu, opróżnione przez śmierć prof. Mikulicza, powołany został prof. dr. Garre z Królewca.

— Bankructwo teatrów rządowych w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą, że teatra tamtejsze przechodzą obecnie chwile najcięższego przesilenia, które odbić się może fatalnymi skutkami na dalszych losach teatru warszawskiego. Od dwóch miesięcy artyści teatrów nie otrzymali ani gaży, ani dodatkowych opłat od występów. Wielu z nich wyjechało na urlop za pożyczone pieniądze i zadłużyło się z konieczności w różnych instytucyach kredytowych i u lichwiarzy. Wśród służby teatralnej słychać również szemrania, że im opóźniają wypłatę zasług, skazując na nędzę. Długi teatrów wynoszą z górą dwieście tysięcy rubli, a niema nadziei, aby w obecnem położeniu politycznem rząd zechciał pokryć deficyta z funduszów państwowych. Jako przyczynę tego zastoju i przesilenia pisma podają fatalną gospodarkę finansową prezesa Herschelmana i jego kliki, oraz zupełną nieudolność kierownictwa artystycznego, panowanie rutyny i systemu protekcyjnego.

I najgorsze jest to — kończy krytyk *Kuryera Warszawskiego* — że niema żadnej nadziei, aby przy obecnym systemie rządów teatralnych uwierzyć można w jutro pomyślniejsze. Jedno jest tylko wyjście z tego labiryntu i tego trzęsawiska: „Wydzierżawić teatry rządowe przedsiębiorcom prywatnym i przyznać im w razie potrzeby subwencyę miejską“. Z myślą tą nosił się już przed kilku laty książę Imeretyński, a w chwili obecnej jest ona jedyną deską ratunku.

— Ścięcie kobiety w Poznaniu. O egzekucyi, dokonanej przed kilku dniami w Poznaniu na osobie Pelagii Pawlakowej, która w dniu 31 stycznia b. r. skazana została za otrucie męża na karę śmierci, donosi *Dziennik Poznański* następujące szczegóły: Straszonego obrzędu dokonał kat Schwietz z Wrocławia na podwórzu więzienia. Prośba do cesarza o ułaskawienie Pawlakowej nie odniosła skutku, mimo, że podobno poparła ją prokuratorya. Gdy Pawlakowej rano oświadczono, że zostanie straconą, przyjęła tę wiadomość obojętnie. Przy tem przykrem widowisku byli obecni prokurator Pilling, jako zastępca nieobecnego w Poznaniu pierwszego prokuratora Stammera, dalej radca sądu ziemiańskiego Wolffsohn w zastępstwie dyrektora sądu dr. Felsmanna i około 30 osób cywilnych. O godz. 6 m. 21 na rozkaz prokuratora przyprowadzili Pawlakową z celi więziennej na podwórze dwaj dozorcy z nadzorcą, a obok postępował kapłan, którego Pawlakowa w ostatniej chwili zażądała, celem przygotowania się na tamten świat. Przez całą drogę zakrywała twarz rękami. Gdy ją przyprowadzono na miejsce stracenia, tłómacz p. Fromm odczytał jej po polsku wyrok i pismo cesarskie, odmawiające ułaskawienia. Wtedy głośno zapłakała. Zanim oddano Pawlakową katowi, zażądała jeszcze krzyża do pocałowania, poczem błysnął topór i głowa odpadła od tułowia. Zwłoki włożono do trumny i odwieziono natychmiast na cmentarz św. Wojciecha. Trwało to wszystko 3 minuty.

Kronika zagraniczna.

* Ks. Ferdynad bułgarski, ukończywszy kuracyę w Maryenbadzie, wyjechał dnia 19 b. m. do Koburga.

* Eksplozya kotła. Z San Diego telegrafują: Na okręcie „Wellington“ nastąpił wybuch kotła. Z załogi liczącej 278 osób, według dotychczasowych obliczeń, zginęło 50. — Wszyscy inni są ranni. Część górnego pokładu została w skutek eksplozyi zerwana.

* Wielka rzeźnia paryska w La Vilette — jak donoszą z Paryża — spłonęła w tych dniach, skutkiem wzniecenia ognia przez zbrodniczą rękę. Straty są olbrzymie.

* Olbrzymi pożar. Z Nowego Jorku telegrafują: W obu fortach, panujących nad wejściem do portu tutejszego, wybuchł pożar. W jednym z fortów spaliły się koszary, w drugim magazyn prochu. Ogień był podłożony.

* Ofiary topieli. Na Loarze nieopodal Nantes wywróciła się onegdaj łódź z letnikami z Paryża, skutkiem czego zginęło 9 osób. Dotąd wydobyto 5 zwłok.

DUSZA HOTELU.

„Niewieścia dusza hotelu", — wynalazek czysto amerykański, a zadaniem jej, podczas sezonu letniego, zatrzymywać jak najdłużej bogatych gości i zapewnić ich powrót na sezony następne.

Niema w wykwintnych amerykańskich siedzibach letnich tak wczesnej pory, o której, wyszedłszy z pokoju swego w hotelu, nie spotkałoby się bardzo sympatycznej, eleganckiej, wesołej młodej osoby, zawsze gotowej do gry w „tennisa" lub „golfa", grającej na fortepianie, doskonałej tancerki, rozmawiającej bardzo chętnie, zaznajamiającej się z łatwością z innemi młodemi dziewczętami i pannami i pozwalającej sobie na lekki, niewinny flircik z panami.

Gdy utworzy się pewne kółko, wszyscy są przekonani, że owa młoda osoba, — nazwijmy ją panną Smith, — jest „duszą hotelu". Ona przedstawia jednych drugim, ułatwia zaznajamianie się, baczy, aby żadna z nowoprzybywających pań nie pozostała w cieniu i nie nudziła się: ona ma najlepsze pomysły (co najmniej jeden dziennie) do nowych zabaw; ona układa programy wycieczek z taką wprawą, jak gdyby nic innego w życiu nie robiła — słowem jest prawdziwą Opatrznością dla letników i.... dla właściciela hotelu.

Zacna miss Smith uważa na dzieci i wie, gdzie je można znaleźć, gdy matki się niepokoją. Wchodzi śmiało do palarni, gdy w dzień deszczowy mężczyźni tam się chronią, a kobiety się nudzą i w czarujący sposób wyrzuca panom stworzenia, że zatracają galanteryę; przeczuwa wschodzące i gasnące sympatye i z przedziwną intuicyą kieruje każdego zawsze tam, gdzie najchętniej przebywa.

Naturalnie, urocza komedyantka musi pracować od rana do wieczora, przy śniadaniu i przy obiedzie, przy tennisie i przy tańcu; i zawsze na scenie, — smutne chwile, przygnębienie, melancholia istnieć dla niej nie mogą, nie wolno jej też mieć sympatyi lub antypatyi. Zadaniem jej tylko utrzymanie dobrego usposobienia śród towarzystwa z tym taktem, jaki mieć trzeba, by nie przesadzać i nie dać poznać, pod pozorami wytwornymi, że jest osobą płatną.

„Dusza hotelu" musi mieć bajeczną pamięć, wiedzieć wszystkie nazwiska, znać wszystkie twarze, być świadomą nowin dziennikarskich, rozmów salonowych, a nawet plotek, służby, przedewszystkiem zaś musi umieć posługiwać się swojemi wiadomościami w właściwym czasie i właściwem miejscu z najdyskretniejszą niedyskrecyą.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: „Weseli małżonkowie", doskonała krotochwila, która na czwartkowej premierze wybornie ubawiła licznie zebraną publiczność — zostanie jeszcze powtórzoną w sobotę i w niedzielę.

Będą to zarazem dwa ostatnie przedstawienia bieżącego sezonu. Otwarcie ponowne teatru nastąpi 15 sierpnia.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę po raz drugi (nowość) „Weseli małżonkowie" krotochwila w 3 aktach Antoniego Marsa i Alberta Barré, tłómaczył Jarosław Pieniążek.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Smutnym jest u nas los pracowników pióra. Na ich twardą dolę składają się nietylko anormalne wewnętrzne stosunki wśród naszego społeczeństwa, ale także zewnętrzne warunki polityczne, które dziennikarzowi każą być nietylko, jak wszędzie, szermierzem, ale nadto niekiedy wyznawcą, często nawet męczennikiem.

W tych warunkach skupienie się w jedno ognisko, niesienie bratniej pomocy koledze po piórze, staje się nieodzownem, a może stać się wzniosłem, gdy się pomoc i poparcie niesie nawet przeciwnikowi politycznych lub społecznych zapatrywań, byle walczył pod sztandarem równo dla wszystkich zagrożonych narodowych ideałów.

Takimi kierując się względami, założono Towarzystwo dziennikarzy i literatów polskich na Rzeszę niemiecką. Instytucya ta z jednej strony na podstawach czysto ekonomicznych oparta, manieść pomoc materyalną członkom swoim w starości lub w razie niemożności zarobkowania, a z drugiej postarać się o większą łączność przedstawicieli prasy pomiędzy sobą.

Przez wspólną wymianę myśli, przez informowanie się wzajemne o stosunkach odnośnych dzielnic — słowem za pomocą rozszerzenia poglądów jednostek przez zogniskowanie myśli i dążności, należy doprowadzić do tego, abyśmy każdy z osobna świadomie i zgodnie do jednego idealnego zdążali celu, opierając się na realnych warunkach.

Przewidując niezliczone trudności, jakie stanąć mogą na przeszkodzie w osiągnięciu wyżej wymienionego celu, starać się trzeba przedewszystkiem o pozyskanie jak najwięcej członków. Jakkolwiek w miarę zwiększającego się ucisku społeczeństwa naszego liczba jego naturalnych obrońców w przedstawicielach prasy stopniowo wzrasta i mamy już pokaźny zastęp czysto zawodowych dziennikarzy, jest to jednak stosunkowo garstka tylko, nie mogąca zapewnić utworzonemu Towarzystwu powodzenia materyalnego.

Dla tego koniecznem jest pozyskać także tych, którzy pracując zawodowo na innem polu, i w dziedzinie piśmiennictwa objawiają dodatnią działalność, a mocą doświadczenia swego przyczynić się mogą do pomyślnego rozwoju nowej instytucyi.

Poza tym zastępem mamy w społeczeństwie naszem liczne grono osób życzliwych prasie, pojmujących jej doniosłe zadanie i oceniających twarde warunki, w których obowiązki spełniać jej padło. Do nich zwracamy się przedewszystkiem z usilną prośbą, aby w charakterze członków dożywotnich lub protektorów do Towarzystwa przystąpić zechcieli.

Sądzimy, że nikt nie zaprzeczy potrzebie naszego Towarzystwa i że wszyscy, uznający ważność tej placówki, tak dziennikarze zawodowi, jak literaci dołożą starań, aby mu zapewnić warunki bytu przez jak najliczniejsze zapisywanie się na członków.*) Zgłoszenia prosimy nadsyłać na ręce sekretarza p. Józefa Goździewicza w Poznaniu, ulica Kopernika l. 4 b, który na życzenie wysyła ustawy Towarzystwa.

Poznań, dnia 20 lipca 1905 r.

Zarząd Towarzystwa dziennikarzy i literatów polskich na Rzeszę niemiecką.

Józef Kościelski, prezes, *ks. Stanisław Okoniewski*, wiceprezes, *Józef Goździewicz*, sekretarz, *Marcin Biedermann*, skarbnik, *Stefan Chociszewski*, *Dyonizy Królikowski*, *Franciszek Krysiak*, radni.

*) Wyjątki z ustaw: § 7 Członkowie są: I. rzeczywiści; II. a) honorowi, b) dożywotni, c) protektorzy czyli wspierający.

§ 8. Członkiem rzeczywistym może być tylko dziennikarz lub literat bez różnicy płci, choćby także pracował na innem polu.

§ 9. Członkiem honorowym może być mianowany każdy bez względu na płeć i narodowość zasłużony literat, dziennikarz lub artysta, a także każdy inny za szczególne zasługi położone względem Towarzystwa.

§ 12. Członkiem dożywotnim i protektorem może być każdy Polak, który ukończył 21 lat życia, bez względu na płeć.

§ 13. Członek rzeczywisty płaci rocznie 12 marek składki w ratach kwartalnych. — Wstępne wynosi 3 marki.

§ 14. Członek dożywotni wpłaca jednorazowo najmniej 200 marek. Protektor opłaca rocznie najmniej 12 marek.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów i żniw, według sprawozdania Ministerstwa rolnictwa, do połowy lipca b. r. wykazuje nader pomyślne rezultaty, dzięki sprzyjającej temperaturze. W Dolnej i Górnej Austryi, w południowych Morawach żniwa są w pełnym toku odnośnie do żyta. Pszenica szybko dojrzewa i pozwala spodziewać się pomyślniejszego jeszcze plonu. Jęczmień przeważnie wyborny w Galicyi. Owies niezły. Zbiory, zwłaszcza we wschodniej Galicyi, powinny wypaść doskonale. Rzepak ogólnie dobry. Siano doskonałe, zwłaszcza we wschodniej Galicyi. Kapusta bardzo słaba — jedynie w niektórych okolicach Galicyi wschodniej dobra.

OSTATNIA POCZTA

Narodni Listy donoszą: Ostatnimi czasy częstokroć austro-węgierskie konsulaty w Frankfurcie i Londynie zwracały czeskie urzędowe akta praskiego magistratu, z dopiskiem: „dołączyć tłómaczenie". Na zażalenie do Ministerstwa spraw zagranicznych, poleciło Ministerstwo austro-węgierskie ambasadorom i konsulatom przyjmować i załatwiać czeskie pisma i o tem zawiadomiło przez Namiestnictwo praski magistrat.

Hakatystyczny *Posener Tageblatt* w osobnym artykule zajmuje się uzupełniającymi wyborami, jakie w niedługim czasie odbędą się w Prusach Zachodnich i na Górnym Szląsku i wzywa Niemców, aby nie dopuścili do wyboru Polaków. Wspominając o kandydaturze p. Korfantego, straszy centrum „polskiem niebezpieczeństwem". — Przeraża go również wzrost polskiego radykalizmu na Górnym Szląsku.

Komisya senatu francuskiego przyjęła cały projekt ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, poczem odroczyła obrady do października.

Mimo zaprzeczeń, utrzymuje się wiadomość, iż ministrowie Rouvier i Tittoni zjadą się w Aix-les-Bains. Obaj mężowie stanu imieniem Francyi i Włoch chcą rzekomo obmyśleć sposób położenia kresu rozruchom na Krecie.

Na wczorajszem posiedzeniu angielskiej Izby gmin, w skutek przesilenia gabinetowego, udział był bardzo liczny.

Liberał Campbell-Bannerman wniósł odroczenie Izby, dowodząc, iż nie uchodzi, ażeby parlament obradował w czasie istotnego interregnum. Premier Balfour oświadczył, że na porządku dziennym nie stoją żadne kwestye sporne, tylko takie, co do których niema żadnej różnicy zdań.

Wniosek Campbella odrzucono, jednakże po kilku minutach obrady zamknięto i parlament odroczono. W kurytarzach parlamentarnych omawiano żywo sytuacyę. Liberali wyrażali zapatrywanie, że gabinet ustąpi. Dotąd niema jednakże nic pewnego.

Z Spezzi donoszą: Na okręcie wojennym „Morovini" załoga odmówiła posłuszeństwa z powodu nadmiernego wytężenia sił, jakiego wymagał od niej komendant podczas ostatnich manewrów.

Dzienniki szwedzkie zarówno jak norweskie, oddają hołd delikatności i taktowi politycznemu króla Oskara za to, że prosił cesarza Wilhelma, ofiarującemu mu swą wizytę w Sztokholmie, aby zaniechał tego projektu, gdyż wizyta w obecnych okolicznościach uraziłaby Norwegów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Położenie na Węgrzech.

Budapeszt, 22 lipca. Wobec faktu, że burmistrz nie chce wpłacać do kas państwowych podatków, dobrowolnie składanych, rząd wezwał starszego burmistrza, aby ściśle przeprowadził zarządzenie rządu.

Neapol, 22 lipca. W porcie tutejszym nastąpiło w jednem miejscu osunięcie się ziemi, skutkiem czego doki na przestrzeni 200 m. zostały uszkodzone.

Paryż, 22 lipca. Witte był dziś przyjęty przez prezydenta ministrów Rouviera.

Madryt, 22 lipca. Gwałtowna burza zerwała dach z jednego z domów, który runął. Pod gruzami zginęło 110 osób.

Londyn, 22 lipca. Słychać, że premier Balfour oświadczył królowi na wczorajszej audyencyi, że członkowie gabinetu sądzą, iż niema teraz dla nich powodu do ustąpienia.

Saloniki, 22 lipca. Austro-węgierski agent cywilny, radca Dworu Müller zmarł wczoraj.

Zamach na sułtana.

Berlin, 22 lipca. Do *Köln. Ztg.* donoszą z Konstantynopola: Wczoraj podczas uroczystego wjazdu dworu na nabożeństwo rzucono bombę. Sułtan nie odniósł rany.

Podczas wczorajszego selamliku usiłowano wykonać zamach na sułtana. Sułtan właśnie ukończył był modlitwę, wojsko już odmaszerowało; w chwili, gdy sułtan chciał wrócić do Yildiz, usłyszano nagle silny huk; skutkiem naporu powietrza wszystkie szyby u okien w meczecie zostały rozbite. Także w kiosku dyplomatycznym i innych sąsiednich budynkach wyleciały szyby, a same budynki doznały uszkodzeń.

W kiosku dyplomatycznym znajdowali się wówczas także ambasador austro-węgierski br. Calice z radcą legacyjnym ambasady austro-węgierskiej, dragomani ambasad niemieckiej i włoskiej, oraz kilku cudzoziemców, którzy uczestniczyli w uroczystości. Zapanowało wielkie wzburzenie i zamieszanie. Dopiero w kilka minut po eksplozyi stwierdzono, że nastąpiła ona na placu, położonym naprzeciw meczetu, w oddaleniu 200 kroków od miejsca, w którym był sułtan. Po skonstatowaniu szczegółów i usunięciu rannych i zabitych, sułtan udał się w towarzystwie syna swego i świty do pałacu Yildiz. Tam powitał go br Calice. Sułtan oświadczył, że on i jego otoczenie uszli cało. Sułtan zachowywał przez cały czas zupełny spokój.

Konstantynopol, 22 lipca. Na miejscu eksplozyi znaleziono zniszczonych kilka wozów i trupy koni. Eksplozya, jak się zdaje, nastąpiła przedwcześnie. Liczba zabitych i rannych jeszcze nie stwierdzona. Wiele osób aresztowano. Sprawcy dotąd nie wyśledzono: prawdopodobnie został on skutkiem eksplozyi zabity. Straż pałacową zaostrzono.

Konstantynopol, 22 lipca. Ambasador austro-węgierski br. Calice, który po eksplozyi był u sułtana na audyencyi, wyraził mu życzenie z powodu ocalenia.

Pogłoska, iż sprawcą był jakiś Bułgar, lub też członek partyi młodotureckiej, polega na przypuszczeniach. Dotychczas śledztwo nie dało żadnego rezultatu.

Konstantynopol, 22 lipca. Podczas zamachu na sułtana zraniona została także pewna młoda osoba z Austryi, która przybyła do Konstantynopola, aby zwiedzić miasto.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 22 lipca. Okrzeja, którego dnia 24 z. m. skazano na śmierć za rzucenie bomby w dniu 26 marca na podwórzu komisaryatu policyjnego na Pradze, został wczoraj stracony.

Helsingfors, 22 lipca. Wczoraj o godzinie 4 po południu młody człowiek, nazwiskiem Kella Prokope, strzelił do porucznika żandarmów Kramarskiego na bulwarze wyborskim i zranił go ciężko.

Kongres ziemstw.

Moskwa, 22 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu ziemstw przyjęto rezolucyę, w której powiedziano: Ze względu na częste naruszenia istniejących ustaw wszyscy muszą starać się zapomocą środków pokojowych o przestrzeganie praw ludzkich. To nie wyklucza, żeby przy takich przekroczeniach ustawy w danym razie odmówiono także posłuszeństwa władzom.

Następnie odczytano projekt **odezwy do narodu,** w której omówione są ostatnie wypadki, przyczem wzywa się ludność, aby utworzyła grupy, celem naradzenia się nad przedstawicielstwem narodowem.

Przeciw tej odezwie niektórzy podnieśli, że należy ona do kategorii rewolucyjnych proklamacyj i wywoła wystąpienie władz przeciw masom. Inni natomiast widzieli w tej odezwie przeciwwagę właśnie przeciw proklamacyom rewolucyjnym.

Uchwalono **wszystkimi głosami** przeciw 5 **odezwę ogłosić.**

Następnie reprezentanci prasy wnieśli protest przeciw administracyjnym zarządzeniom, stosowanym względem prasy.

Wojna rossyjsko-japońska.

Tokio, 22 lipca. Japończycy wydobyli rossyjski okręt wojenny „Połtawa", który zatonął był w Porcie Arthura.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 lipca 1905 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 1 minut 45. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 659·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 773·50, Akcye Anglobanku 307·—, Akcye Unionbanku 540·—, Akcye Länderbanku 448·75, Akcye Bankvereinu 550·—, Akcye Bodencredit 1020·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 550·—, Akcye kolei państwowych 673·25, Akcye kolei Południowej 85·75, Akcye kolei Elbethal 446·—, Akcye kolei Północnej 5850·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·—, Akcye Alpiny 525·75, Akcye Rima Muranyi 543·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2655·—. Akcye Fabryki broni 551·—, Akcye Tureckie tytoniowe 364·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 913·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·10, Renta majowa 100·30, Austryacka Renta koronowa 100·40, Węgierska Renta koronowa 96·35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·97, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·90, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach podręczniki naukowe **Plato v. Reussnera** do bardzo prędkiego i łatwego nauczania się obcych języków bez nauczyciela: **Samouczek Polsko-Niemiecki**, I. kurs, XXIV. wydanie, kor. 2 40. **Samouczek Polsko-Angielski**, I. kurs, XII. wydanie, kor. 2 30.

O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności, użyteczności i taniości **Samouczków Reussnera**, istniejących od r **1880**, może świadczyć przeszło **500.000** zwolenników jego metody i przeszło 2 000 jego osobistych uczniów. Skład główny w **Księgarni Polskiej, ul. Akademicka 2 a, we Lwowie.**

Przekazy

na Wiedeń, Berlin, Paryż i inne miejscowości zagranicy wydają

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobożdienie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWOW. Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Dr. Jakubowski Karol

(dentysta)

wyjechał za granicę na kilka tygodni.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra

poleca najtaniej

JAN WOJTYCH

Lwów, Akademicka 6.

Dla sprzedających

oraz kupujących najdogodniejsze miejsce zbytu i zakupna rzeczy użytkowych, luksusowych oraz antyków w Publicznej Hali aukcyjnej Pasaż Mikolascha.

Wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22. lipca 1905.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	587	—	592	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	30	102	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	50	102	20
" " 4% " los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
" " " 4½ " 200 "	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. lipca 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·30	100·50
styczeń lipiec	100·25	100·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·—	101·20
kwiecień-październik	101 —	101 20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·75	158 75
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·75	192 75
" " 1864 po 100 zł.	293·—	295·—
" " 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·30	119·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·45	100·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100 70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118 75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	500·—	502·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·20	129·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·50	101·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·75	101·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105 25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101·—	102·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100 10	101 10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·60	101 60
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·50	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·20	96·40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165 75	167 75
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218 25	220 25
" " " za 50 zł. (100 kor.)	215·75	217 75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·50	98·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95 90	96·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·—	107·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·60	103·60
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	142·25	143·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·80	100·80
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	304·—	309·80
" " " " " 1889 3 pr.	302·—	310·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102 20
" " " " los 4 pr.	99·—	99·95
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	—·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101·30	102 30
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·45	100·45
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·60	102·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·30	100·30
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·75	101·75
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117 90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·20	102·20
" " " " " " 1887 4 pr.	101·30	102·30
" " " " " " 1888 4 pr.	101·30	102·30
" " " " " " 1891 4 pr.	101·—	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·30	95 30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·—	100 80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·—	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·10	27·15
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	475·—	482·—
Clary 40 zł. m. k.	156·—	161·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·25	84·25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88 25	94 25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—

Koronowa waluta.	płacą	żadaja
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·75	55 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·—	36·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	61·50	65 50
Salma 40 zł. mk.	214·—	220·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	77·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·50	308·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2860·—	2862·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	657·75	658 75
Węg Banku kredyt 200 zł.	770·50	772 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	539·—	540·—
Galic. banku hip. 200 zł.	550·—	552·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	449·—	450·—
" Austro-węg. 1400 k.	1635 —	1645·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	540·—	541·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5810 —	5840 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394·—	404 —
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	584·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	— —	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. I. 200 zł.	411·50	413·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	998 —	1003·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	647 —	648 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	957·—	958 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	523·25	524 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2650 —	2655 —
Schodnicy 500 kor.	637·—	647·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— —	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·12½	240 35
Paryż za 100 franków	95·55	95·67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·50	95 65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·48	23 56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Rubie	2·53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. V. 275 5 (4) [5789 1—3]

Dnia 7. sierpnia 1905 o godz. 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 31 tut. sądu licytacya I. realności whl. 427, II. 1/2 whl. 371, III. całej whl. 40, IV. 1 2 whl. 126, V. 3/5 części whl. 39, VI. 1/3 części whl. 129, VII. 1 6 części whl. 130, VIII. całej realności whl. 112 i IX 1/2 whl. 113 gm. Opryszowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości ocenione są a to: ad I. na 1292 kor. 60 h., ad II na 220 kor. 80 h., ad III. na 773 kor. 50 h., ad IV. na 1124 kor., ad V. na 3357 kor. 24 h., ad VI. 84 kor. 67 h., ad VII. na 2 kor. 63 h. ad VIII. na 4351 kor. 30 h. i ad IX na 364 kor.

Najniższe ceny wynoszą ad I. 861 kor. 73 h., ad II. 147 kor. 20 h., ad III. 5 5 kor. 67 h., ad IV. 748 kor. 14 h., ad V. 2238 kor. 16 h., ad VI. 56 kor. 45 h., ad VII. 1 kor. 76 h., ad VIII 2900 kor. 87 h. i ad IX. 243 kor. 20 h., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi ad I 129 kor. 26 h., ad II. 22 kor. 08 h., ad III. 77 kor. 35 h., ad IV. 112 kor. 40 h, ad V. 335 kor. 73 h, ad VI. 8 kor. 47 h., ad VII. 27 h, ad VIII. 435 kor. 13 h. i ad IX. 36 kor. 48 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 3. lipca 1905.

L. cz. E 203/5 (9) [5800 1—3]

Na żądanie Mozesa Mardera w Podwołoczyskach, odbędzie się dnia 4. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya fizycznie niewydzielonej połowy realności miejskiej w Podwołoczyskach położonej whp. 674 gm. kat. Staromiejszczyzna, składającej się z budynku mieszkalnego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1134 kor.

Najniższa cena wynosi 567 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz. E. 1195/5 (10) [5790]

Na żądanie Franciszka Kubala, budnika w Gajach wielkich odbędzie się dnia 22. sierpnia 1905 o godz. 11, przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22 w Tarnopolu licytacya połowy realności objętej whl. 1742 gm. Tarnopol, składającej się z pb. lkat. 1853 i 2044 tudzież z pgr. lkat. 1969/1, 1969/2, 1970/1, 1970/2, 1971/1. 1982, 1983, 1986 i 2359 wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego w protokole ocenienia opisanego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 4399 kor. 78 hal. przynależności zaś na 347 kor.

Najniższa cena wynosi 3164 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 7. lipca 1905.

Nr. 5366

Aviso.

Von der Heeresverwaltung werden nach kaufmännischer Usanze beschafft:
Die Abstellung hat in folgenden fixen Raten nach Artikel 357 des allg. Handelsgesetzbuches zu erfolgen:

[5687]

Obwieszczenie.

Zarząd wojskowy zakupi zwyczajem kupieckim:
Dostawić się ma w następujących stałych ratach podług artykułu 357 ustawy handlowej:

Abstellungstermin / Termin dostawy	In Lemberg / we Lwowie: Steinkohlen / węgla kamiennego (Meterznt. / cetnarów metryczn.)	In Stanislau / w Stanisławowie: hartes Brennholz / twardego drzewa opałowego (Kubikmtr. / metrów kubiczn.)	In Stanislau / w Stanisławowie: Steinkohlen / węgla kamiennego (Meterznt. / cetnarów metryczn.)	In Złoczów / w Złoczowie: hartes Brennholz / twardego drzewa opałowego (Kubikmtr. / metrów kubiczn.)	In Złoczów / w Złoczowie: Steinkohlen / węgla kamiennego (Meterznt. / cetnarów metryczn.)	In Tarnopol / w Tarnopolu: Brennholz / drzewa opałowego hartes / twardego (Kubikmeter / metrów kubicznych)	In Tarnopol / w Tarnopolu: Brennholz / drzewa opałowego weiches / miękkiego (Kubikmeter / metrów kubicznych)	In Żółkiew / w Żółkwi: Brennholz / drzewa opałowego hartes / twardego (Kubikmeter / metrów kubicznych)	In Żółkiew / w Żółkwi: Brennholz / drzewa opałowego weiches / miękkiego (Kubikmeter / metrów kubicznych)	In Żółkiew / w Żółkwi: Steinkohlen / węgla kamiennego (Meterznt. / cetnarów metryczn.)	In Brzezany / w Brzeżanach: hartes Brennholz / twardego drzewa opałowego (Kubikmtr. / metrów kubiczn.)	In Brzezany / w Brzeżanach: Steinkohlen / węgla kamiennego (Meterznt. / cetnarów metryczn.)	In Kolomea / w Kołomyi: hartes Brennholz / twardego drzewa opałowego (Kubikmtr. / metrów kubiczn.)	In Kolomea / w Kołomyi: Steinkohlen / węgla kamiennego (Meterznt. / cetnarów metryczn.)	In Kamionka strum. / w Kamionce strum.: Brennholz / drzewa opałowego hartes / twardego (Kubikmeter / metrów kubicznych)	In Kamionka strum. / w Kamionce strum.: Brennholz / drzewa opałowego weiches / miękkiego (Kubikmeter / metrów kubicznych)	In Zborów / w Zborowie: entweder / albo hartes Brennholz / twardego drzewa opałowego (Kubikmtr. / metrów kubiczn.)	In Zborów / w Zborowie: oder / albo Steinkohlen / węgla kamiennego (Meterznt. / cetnarów metryczn.)	In Zborów / w Zborowie: Brennholz / drzewa opałowego weiches / miękkiego (Kubikmeter / metrów kubicznych)	In Mosty wielkie / w Mostach wielkich: Brennholz / drzewa opałowego hartes / twardego (Kubikmeter / metrów kubicznych)	In Mosty wielkie / w Mostach wielkich: Brennholz / drzewa opałowego weiches / miękkiego (Kubikmeter / metrów kubicznych)	ANMERKUNG / UWAGA
Bis einschliesslich — Włącznie do 30. September / Września 1905	je 600	—	—	—	je 100	je 400	50	—	—	150	—	—	—	—	—	—	—	200	—	—	—	
31. Oktober / Października 1905		—	—	je 300			50	je 150	je 50	—	je 100	100	—	—	je 100	80	—	300	20	100	je 100	
30. November / Listopada 1905		—	—			je 200	je 100			—		50	—	—		—	je 50	200	20	150		
31. Dezember / Grudnia 1905		je 300	je 300							—		—	100	100		—		300	20	150		
31. Jänner / Stycznia 1906						je 300				—		—	je 200	100		—		je 200	40	je 100	—	
28. Februar / Lutego 1906										—		—		100	50	80			40		—	
31. März / Marca 1906					200	je 200			60	—		—		200	—	—			20		—	
30. April / Kwietnia 1906				200	200				60	—		—		200	—	—		250	20		—	
31. Mai / Maja 1906	400	400	700	200	300			100	80	—	—	—		400	—	—	100	—	20	—	—	
Zusammen — Razem	5200	1900	2200	2200	1300	2400	800	1150	450	15	700	150	1100	1100	450	160	400	1850	200	800	300	

1. Die bezüglichen, in Briefform deutlich abgefassten, mit einer 1 Kronen Stempelmarke versehen Verkaufanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von vierzehn Tagen gebunden sein dürfen und zu deren Abfassung sich unbedingt der bei den k. und k. Militärverpflegsmagazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów, dann bei den Militärverpflegs-Filialmagazinen in Brzeżany, Kamionka strumiłowa, Kolomea, Mosty wielkie, Żółkiew, Zborów und Tarnopol zum Preise von 8 Heller per Stück erhältlichen gedruckten Blankette zu bedienen ist, müssen bis längstens 8. August 1905, 10 Uhr vormittags, bei der Intendanz des 11. Korps in Lemberg im versiegelten Kouvert, mit der Bezeichnung „Verkaufantrag auf Holz oder Kohle" versehen, eingebracht werden. — Nachträglich, oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufanträge. sowie solche, welche den verlautbarten, bezw. vorgeschriebenen Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt: desgleichen Anträge, welche unklare, doppeldeutige und nicht für Jedermann verständliche Ausdrücke enthalten. Die Impegnofrist wird, wenn nichts anderes angeführt, vom Verhandlungstage an, (diesen exklusive) gerechnet. Die Verständigung der Heeresverwaltung von der Annahme des Anbotes erfolgt in der Regel mündlich. Zur Übernahme dieser Verständigung hat jeder Offerent in seinem Offerte (Anbote) für den Fall seiner Abwesenheit von seinem Wohnorte einen Vertreter zu bestellen und diesen der Intendanz des 11. Korps namhaft zu machen. Unterlässt der Offerent diese Massregel zu treffen, so erkennt er stillschweigend die mündliche oder schriftliche Mitteilung an einen seiner Hausgenossen oder in Ermanglung eines solchen die durch Anschlag an seine Wohnungsthür bewirkte Verständigung von der Annahme der Offerte als für ihn gültig und bindend an.

2. Es kann auf das ganze Erfordernis oder auf kleinere Partien offeriert werden. Die Heeresverwaltung hat das Recht, einen oder den anderen Artikel, oder Teilmengen der offerierten Quantitäten anzunehmen.

Die Preise sind für jeden Artikel und jede Station abgesondert (per Meterzentner oder 50 Kilogramm Steinkohle, bezw. per Kubikmeter und Holzgattung) in Ziffern und Buchstaben anzugeben; stimmen die Preise nicht überein, so gelten nur die in Buchstaben geschriebenen. Der Verkäufer hat in seinem Verkaufsantrage anzugeben, welche Gattung des harten oder weichen Brennholzes er abstellen wird; bei mehreren Holzgattungen ist deren Prozentverhältnis anzugeben. Bei den Steinkohlen ist im Offerte nebst der Benennung derselben auch das Bergwerg, welchem die Kohle entnommen wird anzugeben, dann ob Stück oder Würfelkohle.

Wenn Kohle angeboten wird, welche im Schema zu § 90 der Gebührenvorschrift für das k. u. k. Heer I. Teil nicht enthalten ist, so muss vor der Entscheidung eine kommissionelle Probeentnahme im Bergwerke, unter Intervention eines Vertreters der Heeresverwaltung, und die Ermittlung der Ergiebigkeit an Brennkraft durch die k. k. geologische Reichsanstalt in Wien auf Kosten der Offerenten veranlasst werden.

3. Die Abstellung des Brennholzes und der Steinkohlen hat der Verkäufer auf den ärarischen Holzplätzen (Depots) nach Weisung des Verpflegs-(Filial) Magazins bei strikter Einhaltung der in diesem Aviso angeführten Raten sammt Aufschlichtung zu besorgen. Abstellungen nach Wahl des Offerenten (Lieferanten) sind nicht zulässig.

Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militärtarifes im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, was im Verkaufantrage — unter Angabe der Provenienz und Bezugsorte der Artikel — zu erwähnen ist. Den Lieferanten werden bei Lieferungen franko Bestimmungsstation die Frachtbriefe gegen Rückvergütung der von der Heerenanstalt, etwa noch-entrichteten Frachtdifferenzbeträge und Nebengebühren zu Reklamationszwecken überlassen. Auch wird aufmerksam gemacht, dass Spezialtarife auf den verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre, namentlich für volle Waggonladungen, bestehen, welche noch billiger sind, als der Militärtarif.

4. Der Intendanz unbekannte oder nicht hinlänglich bekannte Verkäufer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss, — wenn sie protokollierte Firmen sind von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirksbehörde — auf ämtlichem Wege direkt bei der Intendanz des 11. Korps in Lemberg, bis 6. August 1905 vormittags einlange. Die Verkäufer haben überdies, falls das Geschäft zu Stande kommt und es die Intendanz für angemessen erachtet, eine Geldkaution von 10% des Wertes der erstandenen Lieferung mit dem Verkaufbriefe beizubringen.

Produzenten, (Bergwerke), Gemeinden, sowie landwirdschaftlichen Vereine sind jedoch, wenn sie die angebotenen Mengen aus Eigenprodukten beistellen, vom Kautionserlage befreit. Falls Gemeinden sich an den Verhandlungen mit Offerten beteiligen, so haben sie dem Anbote eine legalisierte Abschrift des Protokolls über den Gemeinderatsbeschluss, welcher sie zur Stellung des Anbotes berechtigt, zuzulegen.

5. Mit Ausnahme der Gemeinden und landwirtschaftlichen Vereine, haben jene Produzenten (Landwirte, Bergwerke), welche der Intendanz unbekannt sind, Zeugnisse

1. Dotyczące się w formie listu wyraźnie stawiane, marką stemplową na 1 koronę opatrzone propozycye sprzedaży, które do najkrótszego Impegno do dni czternastu się obowiązują, mają być niezbędnie używane drukowane blankiety, których dostać można po 8 halerzy za sztukę przy c. i k. wojskowych magazynach żywności w Brzeżanach, w Kamionce strumiłowej, w Kołomyi, w Mostach wielkich, w Żółkwi, w Zborowie i Tarnopolu, mają być najdalej do 8. sierpnia 1905 do 10 godziny przed południem do Intendantury 11. Korpusu we Lwowie w zapieczętowanej kopercie z oznaką „propozycya sprzedaży drzewa lub węgla" zaopatrzone, wniesione.

Późniejsze, albo telegraficznie nadesłane propozycye sprzedaży i takowe, które ogłoszonym względnie postawionym warunkom nie odpowiadają, zostaną nieuwzględnione; taksamo propozycye, które niejasne, dwuznaczne i nie dla każdego zrozumiałe wyrazy zawierają. Impegno liczy się, jeżeli inaczej nie zarządzono od dnia otwarcia ofert (ten dzień nie rachowawszy) Zarząd wojskowy zawiadamia oferentów o przyjęciu zapodania zwyczajnie ustnie. Do przyjęcia tego zawiadomienia każdy z oferentów w swojej ofercie, na wypadek nieobecności w domu, zastępcę i nazwisko tegoż poda Intendanturze 11. Korpusu. W razie jeżeli tego nie uczyni, to tem samem uznaje ustne zawiadomienie kogoś z jego domowników o przyjęciu oferty, lub też przybicie na drzwiach jego mieszkania tego uwiadomienia, jako ważne i obowiązujące.

2. Propozycye sprzedaży mogą opiewać na całą ilość, albo na mniejsze partye. Zarząd wojskowy ma prawo jeden lub drugi artykuł lub też część oferowanych ilości — przyjąć.

Ceny mają być dla każdego artykułu i dla stacyi osobno i to za cetnar metryczny albo 50 kilogramów węgla kamiennego i gatunku drzewa za metr kubiczny, cyframi i literami pisane (wyrażone); jeżeli ceny razem się nie zgadzają, to w takim razie uwzględnione będą tylko ceny literami wyrażone. Dostawca ma w ofercie podać jaki gatunek twardego i miękkiego drzewa dostawiać zamierza; przy kilku gatunkach drzewa oferowanego należy podać stosunek w procentach. Co do węgla kamiennego, potrzeba w ofercie dotyczącej oprócz nazwy węgla kamiennego, także i kopalnię podać z której węgiel sprowadzony będzie i czy będzie w bryłach czy w kostkach.

W razie oferowania węgla, którego szemat do § 90 przepisów należytości dla wojska I części nie zawiera, musi oferent na swój koszt zarządzić odbiór próbek wprost z kopalni wobec komisyi, tudzież zbadanie wydatności kalorycznej w c. k. państwowym instytucie geologicznym w Wiedniu.

3. Odstawa i złożenie drzewa opałowego i węgla kamiennego ma się odbyć według wskazówek magazynu zaopatrzenia wojska w żywność i w rządowych miejscach na skład drzewa przeznaczonych, przyczem w awizie podane raty ściśle zachować należy. Odstawy podług woli liweranta są niedopuszczalne.

Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, za wynagrodzeniem zwrotnem, w którym to razie proweniencya i miejsce skąd takowe są wzięte oznaczone być powinne.

Dostawcy mogą przy dostawach franko miejsce oznaczone, listy frachtowe za zwróceniem wynagrodzenia od wojskowego zakładu mające się jeszcze przewyżki frachtowe i przynależytości dla reklamacyi uiszczać.

Zwraca się przytem uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych w ogólnym ruchu, mianowicie, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów, zapłata za przewóz od takowych jeszcze tańszą jest, aniżeli taryfa wojskowa.

4. Każdy c. i k. Intendanturze nieznany sprzedawca ma się postarać o to, ażeby świadectwo jego rzetelności i możliwości dostawy — wystawione, w razie, jeżeli jest protokołowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w innym zaś razie przez dotyczącą władzę polityczną — w drodze urzędowej wprost do Intendantury 11. Korpusu we Lwowie przed rozprawą do 6. sierpnia 1905 przed południem przesłane zostało. Sprzedawcy mają, jeżeli ugoda do skutku przyjdzie i jeżeli Intendantura za stosowne uzna, przy spisaniu listu sprzedaży złożyć kaucyę w wysokości 10 procent wartości całej dostawy.

Producenci, gminy górnicze, gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa, które dostawy własnych produktów uskuteczniają, są od składania kaucyi zwolnieni. Jeżeli gminy chcą brać udział w rozprawach ofertowych, mają przedłożyć legalizowane odpisy uchwały rady gminnej, którą do zapodania ofert uprawnione zostały.

5. Z wyjątkiem gmin i gospodarczych towarzystw, mają ci producenci (wiejscy gospodarze), których Intendantura nie zna, przedłożyć świadectwo, że oferowana ilość przez

über die Mengen der Eigenproduktion dem Verkaufsantrage beizulegen. Diese Zeugnisse sind von Produzenten (Landwirten), welche einem landwirdschaftlichen Vereine angehören, bei diesem, sonst bei der politischen Behörde einzuholen und dürfen nicht über zwei Monate alt sein.

6. Mit Produzenten geschlossene Käufe dürfen an andere Personen nicht übertragen werden.

7. Die Qualitäts- und sonstigen Bedingnisse sind dem für diesen Kauf ausgefertigten Usanzenhefte, ddto. Lemberg, 15. Juli 1905 Nr. 5366, zu entnehmen; dasselbe kann bei der Korpsintendanz, sowie bei den Militärverpflegsmagazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów, dann bei der Verpflegsfilialmagazinen in Brzeżany, Kamionka strumiłowa, Kolomea, Tarnopol, Żółkiew, Mosty wielkie und Zborów während der gewöhnlichen Amtsstunden von Jedermann eingesehen werden. Die Abrechnung hat in der Regel im Wege der Post, die Bezahlung durch die Postsparkassa zu erfolgen. Die näheren Bestimmungen enthält der Artikel X. Usanzenheftes. Jeder Offerent ist mit der Einbringung seines Verkaufantrages, die Heeresverwaltung hingegen erst mit der Genehmigung des Anbotes gebunden. Die Antragsteller haben im Verkaufsantrage ausdrücklich zu erklären, dass sie sich den ihnen bekannten, im vorbezeichneten Usanzenhefte enthaltenen Bedingungen unterwerfen.

8. Die Usanzenhefte können gegen Erlag von 16 (sechzehn) Hellern bei den Militärverpflegsmagazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów gekauft werden.

9. Gemeinden, Produzenten und landwirtschaftliche Korporationen geniessen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche bei diesen Korporationen, dann bei allen Militärverpflegsanstalten, sowie bei der Intendanz des 11. Korps eingesehen werden können.

10. Verbindlich ist nur der deutsche Text dieses Avisos.

Lemberg, am 15. Juli 1905.

Von der k. u. k. Intendanz des 11. Korps.

nich produkowaną została. Swiadectwa producentów (gospodarzy), którzy są członkami Towarzystwa rolniczego, winne być wystawione przez Towarzystwo rolnicze, w przeciwnym razie przez władze polityczne.

6. Kupna z producentami zawarte nie mogą być na inne osoby przeniesione.

7. Warunki jakości i t. d. mogą być w zeszytach (Usanzenheft) dla tego kupna sporządzonych, ddto. Lwów, 15. lipca 1905 Nr. 5366, przez każdego w c. i k. Intendanturze korpuśnej, jakoteż w wojskowych magazynach żywności we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie, następnie w filiach wojskowych magazynów żywności i łóżek w Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Tarnopolu, Żółkwi, w Mostach wielkich i w Zborowie podczas zwyczajnych godzin urzędowych przejrzane. Obrachunek ma być zwykle pocztą, zapłata przez pocztową kasę oszczędności uiszczoną. Następujące określenia zawiera artykuł X. zeszytu (Usanzenheft); każdy oferujący staje się od czasu wniesienia swej propozycyi sprzedaży, zarząd wojskowy zaś z przyznaniem wniosku — obowiązanym. — Podawcy powinni w swych podaniach sprzedaży oświadczyć, że się w powyżej wymienionych zeszytach (Usanzenheft) zawartym warunkom poddają.

8. Zeszyty zwyczajów (Usanzenhefte) są do nabycia za złożeniem 16 halerzy w wojskowych magazynach żywności we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie.

9. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznane będą pewne osobne uwzględnienia i ułatwienia, które u tych korporacyj i w biurze Intendantury c. i k. 11. Korpusu we Lwowie, jak i we wszystkich magazynach zaopatrzenia w żywność wojska przejrzane być mogą.

10. Obowiązującym jest tylko niemiecki tekst tego obwieszczenia.

Lwów, 15. lipca 1905.

C. i k. Intendantura 11. Korpusu.

L. 40.927. [5776 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w Rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się 3. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: za 30.389 kor. 80 hal. za 3570 m³ szutru.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 15. lipca 1905.

L. cz. S. 6/4 (26) [5753 2—3]

Na żądanie p. dr. Dawida Malza adw. kraj. w Bursztynie jako zarządcy masy konkursowej Samuela i Mechla Nagelbergów z Czahrowa, odbędzie się dnia 5. września 1905 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie, licytacya realności objętych whl. a) 119, b) 434, c) 587, d) 664, e) 215 i f) 361 ks. gr. gminy kat. Czahrów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 2380 kor., b) 300 kor., c) 760 kor., d) 150 kor., e) 3650 kor., f) 7150 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1586 kor. 67 hal., b) 200 kor., c) 506 kor. 67 hal., d) 50 kor., e) 2433 kor. 34 hal., f) 4766 kor. 67 hal., zaś przynależności 1080 kor. 86 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do powyższych nieruchomości dokumenty może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Bursztyn, dnia 15. lipca 1905.

C. k. Komisarz konkursowy.

L. 97.175 [5813 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo brukowanie na gościńcu nadwiślańskim w krakowskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906, 1907 odbędzie się 8. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających w roku 1905 wynoszą 9.995 kor. 40 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru który Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferty niesporządzone według wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. E. 470/5 (5) [5803]

Dnia 31. lipca 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya 1/3 części realności whl. 378 i całej realności whl. 130 gm. Jawcze z przynależytościami.

1/3 część realności whl. 378 oceniono na 80 kor. 03 h. a realność whl. 130 z przynależytościami na 281 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi do 1/3 whl. 378 53 kor. 36 hal. a realności whl. 130 187 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 12. czerwca 1905.

L. cz. E. I. 551/5 (4) [5804]

Dnia 31. lipca 1905 o godz 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego (budynku apteki), licytacya 3/4 części realności whl. 654 i 2/4 z 1/6 części realności whl. 1025 gm. Stratyn z przynależnościami.

3/4 części whl. 654 oceniono na 367 kor. 50 h. a 2/4 z 1/6 części whl. 1025 z przynależytościami na 56 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do 3/4 whl. 654 245 kor. a 2/4 z 1/6 whl. 1025 33 kor. 34 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 21. czerwca 1905.

L. cz. E. 1949/5 (7) [5791]

Na żądanie Kasy oszczędności m. Tarnopola zastąpionej przez adw. dra Głogiera odbędzie się dnia 22. sierpnia 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27, w Tarnopolu licytacya a) realności whl. 1312 b) połowy realności lwh. 547 ks. gr. gm. Hłuboczek wielki, Michała Wowka syna Romana własnych i c) realności lwh. 609 tej samej ks. gr. Łucia Cuper syna Fedka własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 koni, 1 krowy, 1 jałówki, 1 lochy, 1 wozu kutego, 2 pługów i 2 bron.

Nieruchomości, powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie ad a) na 4060 kor., ad b) na 1135 kor., ad c) na 3200 kor. przynależności zaś na 328 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 2706 kor. ad b) 756 kor. 66 hal., ad c) 2133 kor. 34 h. a co do przynależności 218 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. E. 273/5 (4) [5807]

Dnia 9. sierpnia 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacya realności: a) połowy whl. 1035 gm. Trembowla, b) połowy whl. 2487 gm. Trembowla, c) całej whl. 2546 gm. Trembowla objętych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 1149 kor. 07 hal., przynależności z tejże na 44 kor. 12 hal., ad b) na 155 kor., ad c) na 260 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 653 kor. 76 hal., ad b) 103 kor. 32 hal., ad c) 173 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. E. 541/5 (3) [5799]

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rudniku, odbędzie się dnia 24. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya realności lwh. 46 ks. gr. gm. Łętownia.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 17. lipca 1905.

L. cz. E. 252/5 (5) [5811]

Na żądanie Israela Kaufmana jako cesyonaryusza Jacentego Twardzika odbędzie się dnia 20. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 1, w Żmigrodzie licytacya 1/24 części realności lwh. 211 i 1/6 części realności lwh. 239 ks. gr. gm. kat. Samokleski.

Części nieruchomości powyższych wystawione na licytacyę, są ocenione na 487 kor.

Najniższa cena wynosi 325 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żmigród, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. E. 183/5 (3) [5792]

Na żądanie Ernestyny Braadstätter w Brzesku odbędzie się dnia 31. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya połowy realności lwh. 1093 ks. gr. gm. Jadowniki podgórne objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 318 kor. 18 1/2 hal.

Najniższa cena wynosi 212 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające wymogom ustawy bez zarządzenia osobnej audyencyi nad ich ustaleniem a-

nalogicznie do przepisu § 146 do 161 ord. egz. równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 21. czerwca 1905.

L. cz. E. 227/5 (6) [5809]

Dnia 17. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacya realności wyk. hip. l. 60 gminy Tłusta wies objętej.

Najniższa cena wynosi 3000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Prawa wierzycieli hipotecznych nie zostaną w niczem naruszone lub zmienione z powodu tej sprzedaży.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 4. lipca 1905.

L. cz. E. 342/5 (4) [5798]

Dnia 24. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku licytacya 1/4 części realności lwh. 315 gm. Łętownia.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 93 kor.

Najniższa cena wynosi 61 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 17. lipca 1905.

Konkursa.

L. 22.978. [5736 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. gimnazyum w Brzeżanach ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory unormowane ustawą z dnia 19. września 1898 dz. u. p. Nr. 173. Kompetujący o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 1. sierpnia 1905 za pośrednictwem przełożonej władzy.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 10. lipca 1905.

L. 82948/II. [5816 1—3]

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Rakszawie z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 399 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 850 kor. za codzienną jazdę posłańczą do Łańcuta i z powrotem.

2 w Bachorzcu z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 252 kor. rocznie na służącego.

3. w Zbyszycach z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 140 kor. na służącego.

Podania należy wnieść o pierwszą i trzecią posadę najpóźniej do 5. sierpnia, zaś o drugą najpóźniej do 29. lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 18. lipca 1905.

L. 7893/5 [5779 1—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady adjunkta sądowego przy sądzie powiatowym w Żabnie opróżnionej ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 6. sierpnia 1905.

Podania o powyższą posadę wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, dnia 19. lipca 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 129/5 (1) [5578 3—3]

Anna z Woronów Kozakowa z Poruczyna uznaną została marnotrawną, kuratorem dla niej ustanowiono Wasyla Kozaka z Poruczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. L. 17/4, P. 295/4 (5) [5596 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Tłustem, Oddział IV., ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 13. stycznia 1905 L. cz. Nc. IV. 11/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Mikołajem Czernec, synem Wasyla z Anielówki z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Iwana Kolbę, syna Antoniego, z Capowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 24. stycznia 1905.

L. cz. P. VI. 128/5 (4) [5584 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Horodence ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 30. maja 1905 L. cz. Nc. IV. 452/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Ilkiem Korkozą w Wierzbowcu z powodu stwierdzonej przez sąd głuchoniemoty a kuratorem ustanawia Dmytra Korkozę w Czerniatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Horodenka, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. P. 142/4 (4) [5620 3—3]

Hryńko Berwecki z Makuniowa uznany umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Matwija Senczuka z Makuniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, d. 10 czerwca 1905.

L. cz. P. 382/4 (15) [5655 3—3]

Za marnotrawcę uznano Hryńka Kotowskiego w Błotni. Kuratorem jego ustanowiono Jana Sawickiego, gospodarza w Błotni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. P. 74/5 (7) [5651 3—3]

Pelagię z Kardaszyńskich Sprys uznano za marnotrawczynię i ustanowiono Władysława Kłaka jej kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 4. lipca 1905.

L. cz. P. I. 81/5 (7) [5724 3—3]

Aleksandrę Zaprzał ze Starych Brodów uznano marnotrawczynią, kuratorem jej Wasyl Łysuniec, gospodarz z Gajów Smoleńskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. L. 6/4 (11) [5726 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Busku uchwałą z dnia 19. września 1904 L. 6/4 (9) uznał Annę Nazarko z Banunina głupkowatą, kuratorem dla niej ustanowił Stefana Nazarko z Banun na.

Busk, dnia 29. października 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 244/5 (1) [5762 2—3]

Przeciw Iwanowi Hnydka, synowi Fedora, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Mykietę Hujwan pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 7. sierpnia 1905.

Celem strzeżenia praw pomienionego powyż niewiadomego, ustanawia się p. Hrycia Rożeluka w Kościelnikach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Hnydkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Potok złoty, dnia 11. lipca 1905.

L. cz. IV. 517/56 (2) [5650 2—3]

W tutejszym depozycie i Kasie sierocej przechowane są dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wincentego i Julii Mniewskich od przeszło 30 lat gotówka i książeczki kas oszczędności na 5.880 kor. 96 hal.

Wzywa się właścicieli tego depozytu Wincentego i Julię Mniewskich, by w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni prawo swe do tego depozytu zgłosili i wykazali, w przeciwnym bowiem razie zostanie on uznany za przepadły, na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. C. III. 151/5 (2) [5795]

Przeciw Ryfce Brand i Racheli Brand, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Pinkasa Königa pozew o zwolnienie pbd. lk. 38/3 w Oleszycach m. od ciężarów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31. sierpnia 1905 godz. 9 rano, biuro Nr. 19.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Jakóba Szłapę, adw. w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 6. lipca 1905.

L. cz. II. 3/5 (1) [5810]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Betti czyli Beili Nathanson zam. Brodzkiej wniesiony został do tut. sądu przez Emila Ratha i tow. pozew o uznanie wierzytelności za umorzoną.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanowiono kuratorem p. Piotra Kurysia, notaryusza w Wiśniowczyku, który będzie ją zastępować w tym sporze, dopóki ona się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, 11. lipca 1905.

L. cz. C. I. 72/5 (5) [5796]

Przeciw Justynie Pileckiej jako matce i jako opiekunce mał. Emiliana, Aleksandra, Maryi, Piotra Maryi jun. i Leona Pileckich, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Jana Adamczuka, rolnika w Dzwinogrodzie pozew o własność pgr. lk. 465 w Dzwinogrodzie.

Na podstawie pozwu została wyznaczona do ustnej rozprawy na dzień 27. lipca 1905 o godzinie 8 rano w tut. sądzie, sala Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Justyny Pileckiej jako matki i opiekunki powyż wymienionych małoletnich dzieci, ustanawia się pana Uszera Eisenberga w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 226/5 (2) [5806]

Przeciw Michałowi Pociecha, Maryi Tarczewskiej, Tekli Pociecha, Oleance Pociecha, małol. Zenobii Pociecha i Janowi Pociecha z Panasówki, których miejce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu pow. w Skałacie przez Agnieszkę Basarabowicz z Panasówki pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 76 gm kat. Panasówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6. września 1905 godz. 8 przed południem biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Michała Sośnickiego wójta w Panasówce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 17. lipca 1905.

L. 108.181

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 20. lipca 1905 l. 33.169 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadzania świń z powiatów sądowych Sziget, łącznie z miastem Máramarossziget, Taraczviz, Tecsö (komitat Máramaros) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Göding, Ungarisch-Brod i Gänserndorf z powodu panującej róży wąglikowej, zakazane jest wprowadzanie świń z granicznych powiatów sądowych Miava, Vágujhely (komitat Nyitra) i z zamkniętego właśnie z powodu zarazy pyskowo-racicowej granicznego powiatu sądowego Malaczka (komitat Pozsony) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 13. lipca 1905 l. 31.539, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 15. lipca 1905 l. 103.842 (Gazeta Lwowska z 18. lipca 1905 Nr. 161).

Powyższe zarządzenia wchodzą w życie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21. lipca 1905.

L. 105.494.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenie z 16. czerwca 1905 L. 87.012 zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 15. lipca 1905 L. 32811 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi co następuje:

Z powodu panującego **pomoru świń** zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów Bihac, Bjelina, Bosn. Dubica, Bosn. Novi, Dervent, Priedor, Prujawor i Sanskimost.

Pod względem przewozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w niećwiartowanym stanie obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które wchodzi natychmiast w życie karane będą podług ustawy z 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51) przy zastosowaniu przepisów zawartych w § 46 ustawy z 29. lutego 1880 Dz. u. p. Nr. 35 i 36 i rozporządzenia ministeryalnego z 12. kwietnia.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22. lipca 1905.

L. cz. C. II. 151/5 (3) [5764]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Anieli Umińkiej przedtem w Ulanowie wniesiony został do tut. sądu powiatowego przez małoletniego Józefa Turka w Zagorzynie o zeznanie deklaracyi ekstabulacyjnej dla kwoty 600 kor. ze stanu biernego realności lwh. 46 i 267 gminy Zagorzyn.

Audyencyę do ustnej rozprawy na ten pozew wyznaczono na dzień 4. września 1905 o 9 rano w biurze Nr. 2.

Kuratorem dla Anieli Umieńskiej ustanawia się pana Józefa Bosaka w Starym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, 17. lipca 1905.

Firmy.

L. czyn. Firm: 614 (Stow. I. 136/19) [5488 3—3]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: komercyalne towarzystwo kredytowe w Borszczowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na Walnem Zgromadzeniu z dnia 16. marca 1905 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacya Stowarzyszenia i że likwidatorami wybrani zostali Seide Karmin kupiec w Borszczowie i dotychczasowy członek Dyrekcyi Mozes Karmin.

Wierzycieli Stowarzyszenia wzywa się aby u niego się zgłaszali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 4. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 677 (Stow. I. 314/1) [5482]

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę Spółka oszczędności i pożyczek w Żabińcach, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką z tem że Stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Żabińce 4. kwietnia 1905.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1. dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

2. przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności.

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków a to:

1. Ks. Stanisław Wojnowski proboszcz Żabińcach jako przewodniczący.

2. Mikołaj Pawłowski rolnik w Żabińcach zastępca przewodniczącego.
3. Maksymilian Wołoszyn rolnik w Żabińcach jako członek.
4. Józef Bednarski rolnik w Hadynkowcach jako członek.
5. Karol Roga rolnik w Żabińcach jako członek.

Firmę Stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy Przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania Stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem.

Ogłoszenia Stowarzyszenia winny być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, zaś w wypadkach §§ 17 20 i 36 statutu przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę i umieszczane na tablicy przed lokalem spółki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 4. czerwca 1905.

Doniesienia prywatne.

IWONICZ ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I KLIMATYCZNY

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi.

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa.

Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi. Na sezon tegoroczny wybudowano dwa domy o 60 pokojach.

Lekarze zakładowi: Docent dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i dr. Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym do 20. czerwca i w III-cim od 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Uwolnienie od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Północno Niem. Lloyd,
(Norddeutscher Lloyd)
GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:
Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).
Australii; Japonii; Chin etc.
Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.
Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45 — 60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

!!Już wyszedł!!
„KURYER KOLEJOWY“
Ważny od 1. maja 1905.
Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych w Galicyi i Bukowinie.
Połączenie do miast zagranicą, **do miejsc kąpielowych,** oraz ceny biletów do wszystkich stacyj.
Cena 30 hal.
z przesyłką 35 hal.
Do nabycia w Biurze dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, i we wszystkich trafikach.
Wysyłamy tylko za nadesłaniem pieniędzy.

Ogłoszenie licytacyi.

Wiedeński Bank Związkowy
Filia we Lwowie
Oddział zastawniczy
ulica Jagiellońska l. 3.

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte we wrześniu, październiku i listopadzie 1904 t. j. od Nr. 25 693 do Nr. 33.910

dnia 8. i 9. sierpnia 1905 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

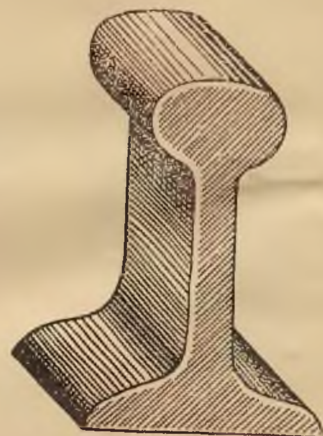
Zakład zastawniczy Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przem. z dniem 1. lipca 1904 przeszedł na własność Wiedeńskiego Banku Związkowego.

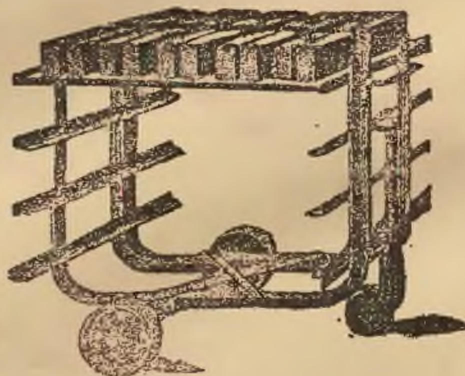
Lwów, dnia 3. lipca 1905.

Przedruku nie płacimy.

Nowy i używany materyał, jakoteż części zapasowe zawsze na składzie. Wynajmuje koleje kompletnie urządzone.

Kolejki wąskotorowe
do eksploatacyi lasu i torfu, dla cegielni, tartaków, cukrowni, gospodarstw rolnych, przedsiębiorców budowlanych i t. p.
dostarcza i urządza
E. Giełdziński, Lwów,
ul. Jagiellońska l. 3
(w gmachu Wiedeńskiego Banku Związk.)





Kupno i najem:
Lokomotywy, szyny, tory przenośne i stałe, wózki rozmaitej konstrukcyi, tarcze obrotowe, rozjazdy, złożenia osiowe, koła, łożyska, śruby, lasze, gwoździe i t. p.
Katalogi, kosztorysy i rysunki darmo i opłatnie.

Specyalny oddział dla maszyn i klozetów torfowych.

TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Ósme Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszy Towarz. akcyjnego dla przem. naftowego
odbędzie się
we środę, dnia 9. sierpnia 1905 roku o godzinie 10-tej przed południem
w sali posiedzeń c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu, 1 am Hof 6.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i przedłożenie bilansu za rok 1904|1905.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3. Uchwała co do przeznaczenia zysków.
4. Wybory do Rady nadzorczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1905|1906.

Uprasza się WWPanów akcyonaryuszy, uprawnionych do głosowania, (art 27 statutów) którzy zechcą wziąć udział w Walnem zgromadzeniu, ażeby w myśl art. 28 statutów, swoje akcye wraz z kuponami najpóźniej na dniu 1. sierpnia b. r. — jako w ostatecznym, statutem przewidzianym terminie — złożyli w likwidaturze c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Wiedeń, 22. lipca 1905.

Rada nadzorcza

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
Nr. II. — zł. 90 ct.
Nr. III. 1 zł. 10 ct.
Nr. IV. 1 zł. 20 ct.
Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{5}$ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Pełne przekonanie, że



Aptekarza

THIERREGO BALSAM

i centofolii maść

we wszystkich wewnętrznych cierpieniach, influenzy, katarach, kurczach, różnorodnych zapaleniach, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, wyżarciach i obrażeniach ciała etc. etc. wyrobi każdemu przy zamówieniach balsamu albo na specyalne życzenie gratis nadesłana książeczka z tysiącem oryginalnych pism dziękczynnych jako domowy poradnik. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek balsamu kosztuje kor. 5. 60 małych albo 30 podwójnych flaszek kor. 15. 2 tygle centofolii maści kor. 3.60 franco razem z paczką.

Proszę adresować:

Aptekarz A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch.

Naśladowcy odsprzedający falsyfikaty będą sądownie ścigani.

Otrzymać można we wszystkich większych aptekach we Lwowie i na prowincyi.

Tylko krótki czas!



Nigdy jeszcze nie było po tej cenie!

Ozdoba każdego pokoju! — Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywanów przed łóżka, tak, że jestem w możności sprzedawać wspaniały **dywan ścienny** (z chenille) po obydwóch stronach jednaki, o pięknych trwałych barwach **100 cmt. szeroki, 200 cmt. długi,** o powabnych deseniach: lew, sarny, pawie, łabędzie, jelenie, kwiaty etc. **po zł. 2·50 za zaliczką.** Szczególnie poleca się gdzie jest wilgotne mieszkanie, gdyż dywany te są grube i nie przepuszczają wilgoci. **Piękne dywaniki przed łóżka, tylko po 70 ct. za sztukę. Pierwszy morawski dom wysyłający towary**

JULIUSZ HOITASCH Göding, Nr. 70, Morawa.

Setki podziękowań i obstalunków otrzymuję. — Jeśli się nie nadaje, przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:	Ekspozytury:
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Biuro nauczycielskie i kantor służbowy Niemczynowskiej Lwów, Rynek 12 a, poleca guwernerów, guwernantki, bony niemki, froeblanki, panny służące, klucznice, oficyalistów i wszelką służbę.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój w parterze od 1. sierpnia do wynajęcia, ul. Zyblikiewicza 37.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Siano

bardzo piękne do sprzedania około 4000 mctn. Zgłoszenia do ajencyi Sokołowskiego, Lwów, pod „siano 4000".

Sachsen-Altenburg.
Technikum Altenburg
Maschinenbau Elektrotechnik.
Ziegeltechnik. Programm kostenfrei.
Staatskommissar.

O jakiekolwiek zatrudnienie

prosi zawodowy ogrodnik, który z powodu ciężkiej choroby utraciwszy miejsce, teraz po powrocie do zdrowia został wraz z rodziną bez środków do życia. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracya Gazety lwowskiej pod lit. **M. K.**

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ważne dla właścicieli realności!

Nasady i wentylatory na kominy BORA

zastępca dla Galicyi

MARYAN BENDL

Artystyczny zakład blacharski

ul. Sykstuska 14 we Lwowie.



Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.



Materye

meblowe, firanki koronkowe, dywany i t. p. poleca po cenach fabrycznych

W. ADAMSKI, Lwów,

Hotel George'a.

5 kor. i więcej dziennego zarobku.



Towarzystwo pończoszkowych maszyn dla zajęcia domowego poszukuje pań i panów do pończoszkowej roboty na naszej maszynie. Pojedyńcza i szybka robota — przez cały rok zajęcie w domu. Żadna umiejętność nie jest potrzebna do tego. Oddalenie nie przeszkadza, można łatwo sprzedać tę pracę.

Thos. H. Whittick & Co., Prag,
Petersplatz 7. I. — 277.

Kąpiele zawierające kwas węglowy, wzmacniające kąpiele szlamowe skuteczne kuracye wodą zimną, jak i kuracye mleczne.

DORNA

w bukowińskich karpatach.

Stacya kolejowa. Przy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.

Monumentalne budynki kąpielowe, wodociąg z górskich źródeł, kanalizacye, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, koncerty, wycieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie okolice na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne są skutki tych kąpieli przy nerwowych kobiecych i sercowych słabościach, niedokrewności, chorobach narządów krwionośnych i exudatach. Prospekty gratis. Lekarskich objaśnień udziela radca cesarski, lekarz c. k. kąpiel i źródeł: **Dr. Arthur Loebel.**



Dla uniknięcia pomyłek nadmienia się, że

Art. Zakład rytowniczy

A. ZIGMANA we Lwowie

znajduje się tylko

pod l. 14 ulica Sykstuska.

Wykonuje stampilie kauczukowe i metalowe, oraz wszelkie grawury po najtańszych cenach. Dla urzędów, starostw, banków, parafij, — w ogóle dla wszelkich publicznych instytucyj — znaczny opust.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



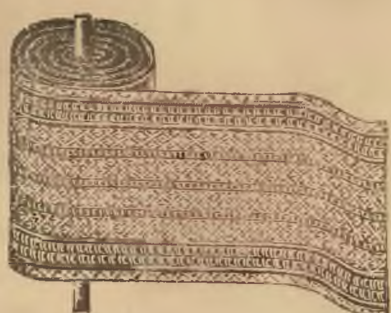
Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Tylko jak długo zapas wystarcza.



Przez nadzwyczajne zakupno, jestem w możności kilka tysięcy metrów chodników o 45% taniej sprzedać. Niech nikt nie zaniedbuje tej rzadkiej sposobności wykorzystać.

Ten elegancki i trwały chodnik jest 65 cm. szeroki na obydwie strony jednakowy w eleganckich kolorach i kosztuje meter 40 kr. Każdy zamawiający będzie zachwycony tapetami.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary

JULIUSZ HOITASCH, Göding, Nr. 91, Morawa.

Setki podziękowań i obstalunków otrzymuję. Jeśli się nie nadaje, przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Tylko GROLICHA

mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte **Grolicha mydłem z kwiatu siana** stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena **60** hal. Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepesa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w drogueryi Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Urich, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.

Od lat 40 za znakomity uznany

Joanna Zilzer CREM do TWARZY



usuwa wszystkie rodzaje błędów piękności szczególnie: Pryszczyki, czerwoność nosa i krą i nadaje twarzy aż do późnej starości zdrowy różowy wygląd. Cena jednego wielkiego słoika kor 2·40 jednego małego słoika kor 1·—, do tego należące mydło za sztukę 60 hal **Wysyłka na wszystkie strony świata.** Do nabycia u

HERMINY ZILZER, Budapeszt VI., Kirsla utcza 70.
Główny skład dla Wiednia u pani Katarzyny Popper Wiedeń II., Taborstrasse Nr. 48.



Rowery Model 1905, znakomitej dobroci, zaopatrzone we wszelkie techniczne nowości, lutowanie wewnątrz, kryte łożyska, najnowszej konstrukcyi, marki „**Atilla**" drogowe lub półwyścigowe z wszelkiemi przyborami, acetylenową latarką, dzwonkiem i przynależnościami, z gwarancyą. Cena 110 kor Damski 140 kor Znana marka „Ceurir" (Gregiera) 155 kor., damski 175 kor. Na żądanie koło swobodne (freilauf) z hamulcem 24 kor., Używane rowery po kor. 65, 75 i 85 Węże 4 i 5 kor., płaszcze kor. 6, 7, 9, francuskie klucze 1 kor., pompy teleskopowe 2 kor., nożne 4 kor., lampki acetylenowe 3 do 6 kor., pedały kor. 3·60 i 4, lak emaliowy 65 hal., siodło kor. 3, 4 i 5, torba trójkątna kor 1·50, klipsy pedałowe kor. 60, podstawka na koło kor. 2·50, rączki korkowe 60 hal., puszka do naprawek 60 hal. etc. „Citonicel" szybko niklujący kor. 1·70. Lak do emaliowania 80 hal. i t. d. Wysyłka za zaliczką, za rower 15 kor. zadatek. Ilustrowane cenniki powołującym się na „Gazetę Lwowską" darmo Wielki katalog rowerów i części składowych za nadesłaniem 60 hal. w markach

M. RUNDBAKIN

Wiedeń, IX., Liechtensteinstrasse 23.

Korespondencya polska.

Obwieszczenie.

W konces. Zakładzie zastawniczym w Jarosławiu

odbędzie się

dnia 14. sierpnia 1905 o godzinie w pół do 9 przed południem licytacyjna sprzedaż niewykupionych klejnotów objętych liczbami od 8851 do 13.611 oraz różnych przedmiotów od 2010 do 2323 włącznie. Sprzedane zostaną również papiery wartościowe pozycye 35, 240, 334, 614, 668, 765, 832, 852, 855, 856, 858 i 860.

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 1 kor. 20 hal.

Ziółka antymolowe
do przechowania futer. Pudełko 1 kor.

Papier antymolowy
ochrania od móli futra, suknie, portiery, firanki i meble Sztuka 6 hal.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony słon gi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki i t. p. Flakon 60 hal.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p owadów, paczka 10 i 20 hal. Flakon 40 i 60 hal.

Papier na muchy
Sztuka 6 hal.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej l. 25, przy pl. Maryackim l. 11.
W Krakowie: Sukiennice l. 20.
W Przemyślu: ul. Franciszkańska l. 24.

Pod zasiewy jesienne

poleca

NAWOZY SZTUCZNE

I. gal. Towarz. akc. dla przemysłu chemicznego

(przedtem Spółki kom. Juliana Wanga)

we Lwowie, ul. Akademicka l. 8, I. p.

Na żądanie wysyła się cenniki odwrotnie i opłatnie.

Lwowska fabryka chemiczna „TLEN"

Lwów-Zamarstynów

wyrabia i poleca:

Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych nieustępujące mydłom zagranicznym.
Perfumy z naturalnych wyciągów kwiatowych.
Woda kolońska zwykła kwiatowa i angielska.
Pudr „Eunice" w 3 kolorach.
Atrament kancelaryjny.
Atrament kolorowy.
Farby do stampilij.
Guma do klejenia.
Płyn do wywabiania plam.
Środki opatrunkowe.
Kąpiele z kwasem węglanym a la Nauheim.
Kąpiele balsamiczno-borowinowe.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych aptekach, drogueryach i sklepach galanteryjnych.
Prospekty i cenniki franco i gratis.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich